Nr. 205. We Lwowie, Piątek dnia 7. Września 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpła[illegible] wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 [illegible] — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 [illegible] 50 ct.

Z prze[illegible] [illegible]ztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 [illegible] [illegible]nie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — mi[illegible]

Z przesyłką [illegible] za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ plac Marjack liczba 7 i 8 w domu p. Kisielki; we Wiedniu Hamburgu Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppellik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów 6. września.

Półurzędowy *Fremdenblatt* wiedeński przynosi nam bardzo niemiłą niespodziankę. Oto podając główny zarys organizacji zarządu galicyjskich kolei państwowych, pociesza nas, że dyrekcja ruchu tych kolei pozostanie w Galicji.

Austrja jest państwem nieprawdopodobieństw, więc z artykułu *Fremdenblattu* możnaby nareszcie wnosić, że w kołach rządowych wentylowano nawet kwestję, czyby nie należało dyrekcję ruchu galicyjskich kolei państwowych umieścić w Wiedniu.

Oto dosłowne brzmienie komunikatu urzędowego:

„Do szeregu ważnych czynności, które przeprowadzone być mają w ciągu najbliższych kilku miesięcy przez ministerstwo handlu, należy centralizacja zarządu państwowych kolei żelaznych. Według odpowiedzi, udzielonej od korony deputacjom z Wiednia i ze Lwowa, oddano wykonanie tego zadania ministerstwu handlu, i w biurach jego poczyniono już wszelkie przygotowania ku temu, ażeby sieć galicyjskiej kolei transwersalnej, na której ma być otwarty ruch w roku 1884, miała zarząd zorganizowany w sposób jednolity. Podobnie — umyślnie dobieramy tego wyrazu — jak dyrekcja ruchu kolei państwowych, będzie zorganizowaną taka sama dyrekcja we Lwowie, na której szefa przeznaczony został dotychczasowy kierownik ruchu kolei Łupkowskiej, Albrechta i Naddniestrzańskiej, radca rządowy, p. Pichler. Ten szef dyrekcji ruchu będzie podlegał bezpośrednio ministerstwu handlu, zaś o sprawach taryfowych i polityki kolejowej będzie stanowiła państwowa rada kolejowa. Władza ta będzie złożoną z członków teraźniejszej rady kolejowej, których zastęp wzmocniony zostanie członkami, dobranymi przez Izby handlowe w Krakowie, Lwowie, Czerniowcach, Ołomuńcu, Bernie, Opawie, jako też korporacyj rolniczych w Galicji, na Morawie i Szlązku. Na czele tej państwowej rady kolejowej stanie teraźniejszy prezydent rady kolejowej (dla sieci zachodniej) p. Czedik. Że w takiej organizacji jedność administracji kolei państwowych jest dostatecznie zabezpieczoną, o tem nie można wątpić, a w obrębie tego ogólnego zarysu jednolitej administracji pozostaje jeszcze dość miejsca do uwzględnienia interesów komunikacyjnych pojedynczych krajów koronnych.“

Ze stylizacji powyższego artykułu możnaby przypuszczać, że dyrekcja ruchu galicyjskich kolei państwowych będzie miała cokolwiek szerszy zakres działania, aniżeli zarządy ruchu przyszłych kolei galicyjskich. Zastrzeżono jedynie dla rad kolejowych sprawy taryfowe i polityki kolejowej. Nie możemy się jednak dowiedzieć z *Fremdenblattu*, czy departament dostawy materjałów pozostanie także w Wiedniu, czy też może względy strategiczne pewnych wyższych figur na to nie pozwolą.

Jeżeli, jak *Fremdenblatt* pisze, interesa ekonomiczne Galicji będą uwzględnione, to przedewszystkiem należałoby je zaspokoić w ten sposób, aby wszelkie potrzebne dla kolei materjały, o ile się znajdują w Galicji, były zakupywane w kraju, a nie w Wiedniu, jak to czynią prywatne koleje galicyjskie, których głównem zadaniem jest wyciągać tylko z kraju pieniądze.

Takie postępowanie wygląda zupełnie na zaciętą walkę ekonomiczną z krajem, jeżeli oprócz mioteł koleje żelazne nie zakupują u nas żadnych innych materjałów. Pochodzi to ztąd, że wyżsi urzędnicy kolejowi pobierają od dostawców wiedeńskich wysokie prowizje, i dlatego „ze względów strategicznych“ nie wypuszczają z Wiednia tak ważnego departamentu.

Przypominamy sobie, jak przed podróżą cesarską jeździł jakiś krawiec wiedeński po wszystkich stacjach kolei żelaznych, i brał służbie miarę na ubrania. W parę tygodni przywiózł jakieś nędzne suknie, i założył we Lwowie na dworcu warstat w celu poprawienia liberji. To też służba wyglądała arcykomicznie; każdy miał suknie jakby ze starszego lub młodszego brata, z najgorszej w świecie materji.

Życzylibyśmy sobie, żeby przynajmniej na galicyjskiej kolei transwersalnej nie praktykowano takiej gospodarki rosyjskiej i nie prowadzono walki ekonomicznej z krajem. To jest głównem życzeniem kraju i spodziewamy się, że względy strategiczne nie przeszkodzą jego spełnieniu.

Korespondencje.

Z nad Sanu 4. września.

(*Służba gospodarska na wsi*).

Pod tym tytułem w nawiasie *Dziennik Polski* (nr. 189 i 201) dwie umieścił korespondencje: jedną z nad Wisły, drugą z Jaćmierza. Obaj pp. korespondenci żalą się gorzkiemi słowy na dzisiejszą służbę na wsi, obaj życzą sobie poprawy stosunków pod tym względem nie tylko w swoim, ale i w interesie całego kraju, bo inaczej rolnictwo zupełnie upadnie, a rozkrzewi się socjalizm. P. br. Horoch upatruje tę poprawę w konieczności zmiany ustawy, p. Grotowski zaś w stosowniejszem interpretowaniu już istniejącej.

Obie korespondencje zawierają ogólniki i są napisane jednostronnie, a to co jest w nich szczegółowego, nie wystarcza na poparcie twierdzeń ogólnikowych. P. Grotowski pisze: „Sąsiadowi mojemu fornal w jego przytomności na złość koniowi oczy powybijał, a wczoraj na mojej najlepszej fornalskiej klaczy naliczyłem 37 nie znaków, ale formalnych ran batoga.“ Więc dwa szczegóły, ale w pierwszym nie ma podanej przyczyny, dla czego fornal wpadł w złość, a co do drugiego, to polskie przysłowie powiada: „Pańskie oko konia tuczy.“ Fakta zaś podane przez br. Horocha o sprowadzeniu parobków przez domy komisowe, są raczej krotochwilowej, niż poważnej natury.

Z drobnych tych wypadków najbystrzejszy umysł ludzki nie zdoła wywnioskować przyszłego upadku rolnictwa lub grożącego mu socjalizmu. Mojem zdaniem, przyczyny narzekania nie należy szukać ani w ustawie, ani w błędnem jej interpretowaniu przez władze, ale po prostu w wewnętrznych stosunkach administracji folwarków. Na dowód dam przykład dodatniej natury.

Znam nad Sanem kilka majątków obywatelskich i jeden wybieram za przykład. Majątek ten — mniejsza o nazwę — od czasu jak go poznałem, ma zawsze dobrą, trzeźwą, pracowitą i posłuszną służbę i nie tylko, że ta służba nie opuszcza majątku po kilku miesiącach lub po roku, ale trudno w ogóle odprawić parobka. Jeżeli się zdarzy, że oficjalista odprawi kogoś z przyczyn administracyjnych, wtedy parobek udaje się z żaleniem do samego właściciela, aby go napowrót przyjęto lub przynajmniej wyjawiono przyczynę niełaski. Że zapłata jest dobrą, więc bywają wypadki, że mniej zamożni gospodarze wpraszają się na służbę do folwarku na lat kilka, aby swoje gospodarstwo poprawić. Nie było wypadku, aby administracja kiedykolwiek używała pośrednictwa władz z powodu zawikłań służbowych.

Czem się to dzieje, że tak jest? Oto tem: Właściciel majątku jest to taki pan, którego oko nie tylko konia tuczy, ale i oficjalistę i parobka. Każde zawikłanie, jeżeli się kiedy wydarzy, rozwiązuje się w obecności jego spokojnem, sprawiedliwem rozstrząsaniem sprawy spornej. Oficjalistom bardzo rzadko powierzają się takie sprawy do załatwienia. Jakoż oficjalista może być bardzo dobrym gospodarzem lub administratorem majątku, jeżeli się tego uczył i ma zdolności, ale na sprawach sędziowskich nie zawsze się rozumie. Przeto kara wykonywana przez oficjalistę, nie zawsze jest karą, ale bardzo często przybiera charakter zemsty lub gwałtu. A różnica między karą a zemstą jest niesłychaną. Oto dla czego mój sąsiad nie powierza spraw sędziowskich oficjalistom.

W powołanym majątku, jeżeli zepsuje się machina, wołają dotyczącego rzemieślnika lub mechanika, aby naprawił; jeżeli zachoruje bydlę robocze, powołują weterynarza; a gdy oficjalista lub parobek popadnie w jaką chorobę, sprowadzają lekarza na koszt właściciela. Takie staranie się o służbę wzruszyłoby nawet kamienne serce, a nie tylko parobka.

Nadto na kolendę każdy ze służby dostanie jakiś drobny upominek, dzieci sług książeczki, buciki lub płótna na koszulę. Nie wiele to kosztuje, a chwyta za serce. Takimi drobnymi środeczkami ujmuje się służbę, a sprawiedliwą nad nią opieką podbija się ją zupełnie.

Jednem słowem, w majątku tym kierują się ustawą, która ma siedzibę w głowie i w sercu. Dałby Bóg, aby tę ustawę rozpowszechniono w całym kraju, a w takim razie nie będzie potrzeba wracać do niegdyś zbyt może surowych praw karności domowej.

Wiedeń 4. września.

(*Pożary. — Wieści z Kroacji.*)

(R.) Zdaje się jakobyśmy żyli w przededniu wielkich wypadków, na wspomnienie których strach przejmuje i czarną troskę nasuwa na czoło. W jednym tygodniu trzy wielkie pożary, z których ostatni, niedzielny, śmiało zaliczyć można do największych katastrof tego rodzaju, jakie w ogóle pamięta Wiedeń od lat wielu. Pożar ten do dziś jeszcze nie ugaszony właściwie. Ciągle jeszcze wznoszą się czarne kłęby dymu z ogromnych składów drzewa nad kanałem, tysiące ludzi pracuje bez ustanku nad ugaszeniem resztek ognia, bo resztki te rozdmuchane wiatrem nadać mogą nieszczęściu niesłychane rozmiary. Już wczoraj wieczór uważano wszelkie niebezpieczeństwo za usunięte, tymczasem około północy ogień wybuchł z nową gwałtownością i w kilku krótkich chwilach w popiół zamienił skład drzewa, przylegający do pierwotnego pogorzeliska.

Trzy wielkie pożary! Ofiarą ich składy i fabryki. W pierwszym zgorzała fabryka stolarska i magazyn wyrobów stolarskich, w drugim wielkie składy siana i paszy, w trzecim tartak i ogromna masa drzewa. Wczoraj wieczorem sygnalizowano pożar fabryki w Sechshaus (przedmieście), który jednak dość wcześnie ugaszono. Wszędzie przyczyna pożaru niewiadoma, tak przynajmniej powiadają sprawozdania oficjalne. Lecz vox populi inaczej twierdzi. Ludność przerażona łunami pożarów, które co wieczór prawie widzi na niebie, chwyta skwapliwie każdą pogłoskę, każdą wieść choćby najnieprawdopodobniejszą, ubiera ją po swojemu i podnosi do znaczenia prawdy. Pożary nie są dziełem przypadku, przeciwnie wszystkie są dziełem złości ludzkiej — oto, co ludność tutejsza za pewnik uważa. Ciągle mówią o listach z pogróżkami, o groźnych plakatach, które miano widzieć i czytać podczas pożaru. Dodajmy do tego zastraszające wieści, które krążyły wczoraj, iż się gotują nowe zbiegowiska na przedmieściach, nowe demonstracje przeciwko policji — a zrozumiemy, że rzeczywiście są liczne powody zaniepokojenia, które wśród ludności panuje. Wszystko to są pogłoski, zdaje się, zupełnie dotychczas bezpodstawne, znajdując jednakże wiarę u ludności, charakteryzują one dokładnie usposobienie wśród którego żyjemy. Sprawców nikt nie śmiał dotychczas wymienić, lecz jeżeli są jacy, to się z pewnością nie ukryją. Domyślają się ich wśród elementów, z których się rekrutują t. z. socjaliści.

W Kroacji stan oblężenia — oto co w sprawach politycznych zajmuje w tej chwili. Wyłącznie nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że generał baron Ramberg, przyjął obowiązek przywrócenia w Kroacji status quo ante — choćby nawet za pomocą bagnetów. Rzecz prawie nie do uwierzenia, a jednak prawdziwa. Co najbardziej charakteryzuje ruch kroacki, to sztandar, pod którym się ruch ten rozwija.

Sztandar to domu panującego i austrjackiej połowy monarchii — sztandar czarno-żółty. W niedzielę, na wieść o przyjściu na świat arcyksiężniczki Kroaci udekorowali miasto chorągwiami o barwach czarno-żółtych. Biało czerwono-zielona chorągiew węgierska jakby nie istniała w Zagrzebiu. Ta okoliczność więcej krwi psuje politykom węgierskim, niż wszystko co zaszło dotychczas, a tutejszym krzykaczom z obozu „deutsch „nacjonalów“ zamyka wyśmienicie gębę w ich wycieczkach przeciw Kroatom.

Ziemie polskie.

Kijów 3. września. Komisja petersburska zajmująca się urządzeniem czynszowników w kraju zabranym, ukończyła swoje czynności i projekt jej ma być wkrótce oddany radzie państwowej. — General-gubernator kijowski, były szef żandarmerji, Drenteln, dla okazania swej nadbałtycko-moskiewskiej „błahonadiożnosti“, ciągle tylko suszy sobie głowę nad wynajdywaniem nowych sposobów rujnowania Polaków w powierzonym mu kraju i jakby nie było dosyć dotychczasowych przepisów, ukazów, poleceń i rozporządzeń ku temu, gorliwy ten Niemiec, następca żyda Bezaka, jak donoszą *St. Piet. Wiedomosti*, „zaproponował donośne zmiany w kwestjach co do niedopuszczenia w kraju południowo-zachodnim Polaków i Żydów do dzierżawienia skarbowych gruntów i rybołostw, co do porządku dozoru nad wykonywaniem zobowiązań przyjętych na siebie przez osoby, które nabyły od skarbu dobra na warunkach uprzewilejowanych (punkt ten stosuje się do Rosjan służących Polakom niby to za parawan w kwestji posiadania dóbr), co do niedopuszczenia oddawna Żydom i Polakom tych dóbr w dzierżawę lub pod zarząd“ itp. — a to wszystko nie w innym w samej rzeczy celu, jak tylko dla oczyszczenia miejsca dla pchających się coraz gęściej na Wołyń i Ukrainę Niemców. Nie inaczej działał Berg w Kongresówce, a Kaufmann na Litwie.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 4. września. Projekt zwiększenia opłaty za paszporty zagraniczne w Rosji został odrzucony. — *Kijewlanin* dowiaduje się o pewnych nieporządkach, mających cechę antiżydowskich zaburzeń, a które zdarzyć się miały w dniu 27. sierpnia w miasteczku Irklejewie, w powiecie zołotonoskim, gubernji połtawskiej, podczas odbywającego się jarmarku. Na placu jarmarcznym zburzone zostały kramy, będące własnością żydów, jako też i towary do nich należące. W samem miasteczku żadnych nieporządków nie było; ofiarą padli tylko żydzi, na jarmark przybyli.

Pod nazwą *Nowy Izrael* powstała w Odesie nowa sekta żydowska, która odrzuciwszy zupełnie księgi talmudu, przyjęła za podstawę swej wiary jedynie i wyłącznie pięcioksiąg Mojżesza. Sekta ta zaniechała zupełnie dotychczasowych obrządków żydowskich, dopełnianych nad niemowlętami, — tudzież świętowania soboty, uznając za dzień Pański czyli Sabbat niedzielę. Zarzucono też w niej zgoła stare modlitwy talmudyczne, przyjmując natomiast nowo ułożone.

Uwaga prasy rosyjskiej zwrócona jest obecnie na Odesę. Przebywa bowiem tu obecnie delegowana ze stolicy komisja inżynierów wojskowych, która spełniając rozkaz ministra wojny, zajętą jest planami jak najsilniejszego ufortyfikowania portu odeskiego. Obiegają pogłoski, że na brzegach morza Czarnego pod Odesą będzie wzniesionych 7 fortów, w których osadzą baterje. Ma też wkrótce przybyć do Odesy minister wojny, lub jego zastępca, pod którego okiem odbędzie się wielka rewia floty czarnomorskiej.

Rocznica odsieczy Wiednia.

Centralny komitet lwowski odbył wczoraj znowu posiedzenie, i to pod przewodnictwem hr. Russockiego, który powrócił już z kąpiel.

Powzięto do wiadomości z ust p. E. Czerkawskiego, że Rada szkolna zezwoliła na obchody jubileuszowe młodzieży ale tylko w budynkach szkolnych. W obchodach zaś publicznych szkoły jako szkoły nie wezmą udziału ze względów pedagogicznych. Oczywista, że młodzież prywatnie weźmie udział w obchodach publicznych. Komitetowi jednak, podającemu prośbę do krajowej Rady szkolnej chodziło o to, aby dzień 12go września br. był uważany za święto, i aby młodzież była uwolnioną od godzin lekcyjnych.

Przy obchodach szkolnych obrazki pamiątkowe rozdadzą kierownicy szkół, a zatem gminy, które na ten cel zamówiły te obrazki, zechcą się z nimi porozumieć. Obchody szkolne rozpoczną się uroczystemi nabożeństwami, poczem nastąpią zebrania młodzieży intra muros z przemówieniami, odczytami i produkcjami muzykalnemi, do których ma należyć także odśpiewanie hymnu ludowego.

Na zapytanie kilku Rad powiatowych, komitet centralny oświadcza, że się zgadza z odezwą wydaną przez krakowski komitet, aby Rady powiatowe wysyłały deputacje włościan na uroczystości krakowskie.

Celem szybszego rozpowszechnienia medalów, wybitych przez komitet centralny i obrazków, urządzono we Lwowie 10 składów komisowych po księgarniach i handlach papierów, a równocześnie wysłano do Krakowa osobę, która się tam zajmie urządzeniem podobnych składów, przyczem komitet zwraca uwagę publiczności, że medal przez niego wybity ma znaczenie krajowe, podczas gdy inne medale, które się pojawiły, są produktem przemysłu prywatnego. W tym duchu napisano do prezydenta Wajgla i kanonika Polkowskiego.

Gdyby trudności zachodziły w wyuczeniu młodzieży na czas kantaty Mikulego, uchwalono zalecić w takim razie do odspiewania spiew pani Duchińskiej, który podajemy poniżej. Kantatę Mikuleko można nabyć w księgarniach po cenie 24 ct. egzemplarz z nutami.

Na propozycję konwentu PP. Sakramentek lwowskich, których zakon został sprowadzony do Polski przez Sobieskiego w skutek wotum uczynionego przed wyprawą wiedeńską, postanowiono po-

POD JABŁONIĄ.

Nowelka

St. Rossowskiego.

(Ciąg dalszy.)

W trzy dni później zostałem już „urzędownie“ uznany za narzeczonego Eli.

Odważając się z ludzkim pospiechem na dokonanie kroku najważniejszego może w życiu, czułem, że czynię dobrze. Miłość, która w sercu mojem rozwielmożniła się tak niepostrzeżenie, łączyła w sobie powagę honorowego człowieka, który należycie przystań małżeńską urządził, dla przyjęcia swego ideału.

Czułem, że Ela stanowi dla mnie świat cały; nie umiałem wyobrazić sobie czem byłaby dla mnie przyszłość bez niej...

Kiedym pod jabłonią tulił do ust jej rączkę, zdawało mi się, że jakiś płyn subtelny wsiąka we mnie, płyn, czyniący mię na zawsze cząstką tej słodkiej istoty, która była jego źródłem.

Niby senne widzenie siedziała ona przedemną w blaskach księżyca, drobnemi miażdżąc stopkami klejnoty rosy; niby senne widzenie niech mię prowadzi po jarach życia; niby rusałka niech roztoczy przedemną zaczarowane światy miłości...

Tymczasem urlop dobiegł do końca...

Musiałem wyjeżdżać — na cały rok.

Zajęcia nie dozwalały mi rychlejszego powrotu...

Ale po roku powiodę Elę do ołtarza i zostanie moją — na wieki...

* * *

Jakżeż trudno było mi się teraz oswoić z dawnym sposobem życia!

A kiedy długi okręg wyczekiwania przeminął nareszcie, cóż to za radość była!

W parę dni przed wyjazdem otrzymałem list od Eli.

— Ostatni to — pisała — jaki przesyła ci twoja narzeczona. Z upragnieniem czekają ciebie kwiaty, a ich królowa, jak mię nazywałeś, urządziła całkiem nowy tron w swej świątyni, aby cię tam oczekiwać. Donieśże natychmiast, kiedy przyjazd twój nastąpi...

Obliczywszy się należycie z czasem, odpisałem, że zjawię się pomiędzy godziną 4. a 5. po południu w najbliższy czwartek.

Planu trzymałem się ściśle i przybyłbym niezawodnie o zapowiedzianym czasie, gdyby nie przeszkoda, której nie podobna było przewidzieć.

Wezbrany skutkiem niedawnej ulewy Dniestr, zatrzymał mię w połowie drogi. Zerwanie mostu zmusiło mię, przyłożyć spory kawał, niemal półtory mili i innym gościńcem odbywać dalszą jazdę.

Nie moją to więc było winą, jeśli zamiast o czwartej po południu zajechałem przed domostwo rodziców Eli dopiero po pół nocy.

Serce biło mi gwałtownie. Zaledwie pięćdziesiąt kroków dzieliło mię od przybytku, w który miałem wejść, jak ów bajeczny rycerz, co zaklętą uprowadził królewnę.

Noc była pogodna, ale zimna. Niedawne słoty oziębiły powietrze, a mokra ziemia przesyciła je wilgocią...

W domku panowała cisza i ciemność...

Widocznie spać już poszli, nie mogąc się mnie doczekać.

Furmanowi kazałem zajechać przez dziedziniec, sam zaś pospieszyłem sadem. Witając wzrokiem kwiaty i drzewa, szukałem przedewszystkiem jabłoni. Godziłoż się nie uczcić jednem bodaj spojrzeniem tak pamiętnego dla mnie miejsca?

Otóż i ona. W białej kwiatów sukience śni znowu o swej piękności...

Wzrok mój padł na ławeczkę. Być że to może? Na ławeczce widać jakąś ludzką postać. Serce uderza mi gwałtowniej... Wszak to Ela!

Biedne dziecię dotrzymało przyrzeczenia.

Siedzi na ławeczce w tak dobrze mi znanej perkalikowej sukience; tylko chustka, piersi i szyję otulająca, ma ją od chłodu nocnego ochronić. Powieki opadły, pochyliła się główka, a czarnym włosem igra swawolny wietrzyk.

Usnęła; usnęła razem z kotkiem, który na jednej ręce spoczywa. Druga trzyma bukiecik z rezedy i niezabudek...

A noc tak chłodna!

— Elo — szepnąłem, całując ją w czoło...

Rozwarła szeroko powieki.

— Henryk! — krzyknęła z radością — Nareszcie, nareszcie! Nie śmiej się ze mnie, żem usnęła.. Czekałam tak długo... Rodzice śpią już; w tajemnicy wymknęłam się, aby dotrzymać przyrzeczenia i czekać cię tutaj...

Głos jej był urywany, sądziłem, że nieco ochrypły nawet.

Objąłem ją... Drżała, jak we febrze.

— Elo moja — zacząłem profesorskim tonem; — ależ to lekkomyślność — przeziębiłaś się moje lube dziecię...

— Nic to nic! — odparła. — Nie czyń mi wyrzutów. Wszak mnie kochasz, Henryku, wszak mnie kochasz i zamilczysz o tem przed rodzicami...

Tak szczebiocąc, przytuliła się do mnie, a usta nasze złączył po raz pierwszy pocałunek...

* * *

Kiedy poszedłem z rana rodzicom Eli „dzień dobry“ powiedzieć, zastałem ją dziwnie zmienioną. Miała twarz bladą aż do przejrzystości, oczy siną obwódką podkreślone, a usta tak słabo-różowe, jak gdyby krew z nich ustąpiła.

— Czujesz się może cierpiącą? — zapytałem troskliwie zostawszy z nią samą.

— Nie — odrzekła — jeślim blada i szczupła, przypisz to tęsknocie za tobą, mój drogi. Teraz, kiedy już mnie nie opuścisz, będę znowu hoża i rumiana, jak rok temu...

Lekki kaszel przerwał jej mowę.

— Kaszlesz... — zauważyłem. — Elo moja, tyś musiała się wczoraj przeziębić.

— Pst! — szepnęła, przykładając palec do ust — mama gotowa posłyszeć. Cóż w tem strasznego, że trochę kaszlę?

Kaszel jednak wzmagał się. Wieczorem przybyła do niego jeszcze gorączka; teraz dopiero przyznała się Ela matce, że jest chorą. Zeznanie to uczyniła w tonie zbyt figlarnym, ażeby mogła niem obudzić jakąkolwiek poważniejszą obawę. Matka sporządziła „synapizmy“ i z najlepszym humorem zapowiadała rychłą ulgę.

Tylko ja nie mogłem uwolnić się od smutnych jakichś przeczuć; gorączkowo błyszczące oczy Eli zdawały się zadawać kłam wesołemu usposobieniu. Widocznie musiały ją kosztować wiele przezwyciężenia żarty, któremi starała się spędzić chmurę z mego czoła.

Już najbliższego rana wpadła do mnie ciotka z płaczem. Gorączka Eli przybrała groźne rozmiary; chora straciła przytomność. Sprowadzony natychmiast lekarz skonstatował silne zapalenie płuc, a całe jego pocieszenie polegało na tem, że stan pacjentki uznał za „nie-beznadziejny“.

Odprowadzając go, prosiłem o bezwzględną prawdę.

— Nie przeczę — oświadczył — że pacjentka w wysokim stopniu jest zagrożona. Stan jej tem niebezpieczniejszy, ile że cały system nerwowy zdaje się być od dłuższego czasu w rozstroju. Gdyby nie ta ostatnia okoliczność, byłbym spokojniejszy. Tak jednak...

— W każdym razie — dodał, widząc moje przerażenie — nie traćmy nadziei...

Myśl, że Ela z mojej pośrednio winy ściągnęła na się tak groźne niebezpieczeństwo, przyprowadzała mię do szaleństwa. Gdybym ją stracił... Lecz czyliż nie ma już Boga na niebie?

Zatelegrafowałem natychmiast do Lwowa po specjalistę chorób piersiowych; przybył dopiero drugiego dnia późno nad wieczorem.

Zaprowadziłem go do chorej. Leżała ciągle jeszcze bezprzytomnie. Z rękami w krzyż złożonemi, z głową w bok zwieszoną, zdawała się być już tylko cieniem tego, czem ją widziałem niegdyś. Choroba nie spoczywała; ceglaste rumieńce przypominały barwę jabłka, w którem czerw się zagnieździł, pociągając za sobą przedwczesne jego opadnięcie.

Nowy konsultant przyrzekł uczynić wszystko, czem nauka rozporządza, aby zagrożoną ocalić.

— Z góry jednak oświadczam — mówił po zbadaniu stanu pacjentki — że jeśli opatrzność usiłowań moich nie wesprze, pozostaną one bezskuteczne. Uderzenie pulsu wzrasta z niesłychaną szybkością; zapalenie postępuje więc ciągle naprzód i nie mogę ręczyć za pomyślność zabiegów, jakie przedsięwezmę dla położenia mu tamy...

Jestto zresztą kwestja, która rozstrzygnie się najdalej w przeciągu trzech do czterech dni. Normalny przebieg choroby dochodzi zwykle dopiero po tygodniu do maximum rozwoju; tu jednak istnieje komplikacja, która przyspieszy krisis.

Z całą sumiennością zabrał się doktor do pracy. Nie odstępywał od łóżka, ciągle badając stan chorej i zarządzając odpowiednie środki.

Dopiero o 3ciej nad ranem wsunął się na palcach do mego pokoju.

— Na pana teraz kolej! — rzekł mi po cichu. — Muszę się trochę przespać, jestem bowiem djabelnie zmęczony. Matkę objaśniłem już, jak ma postępywać; trzeba jej jednak kogoś do pomocy.

— Jakże znajdujesz pan chorą? — spytałem trwożliwie:

— Źle, bardzo źle!

— Nie zapominaj pan — dorzucił — o 7mej z rana przysłać mi śniadanie. Przedewszystkiem nie chcę się wyłamywać ze zwykłego mego porządku. Piję kawę, a proszę o mocną...

Rzucił się ubrany na łóżko i prawie w oczach mi usnął.

* * *

(Dok. nast.)

myśleć o wmurowaniu tablicy pamiątkowej na wieży ich kościoła, skoro będzie wybudowaną.

Reprezentację komitetu centralnego na uroczystościach krakowskich obejmą ci członkowie, którzy się tam udać chcą, i w tym celu mają się zgłosić do hr. Russockiego, który o tem zawiadomi prezydenta Wajgla.

Następnie przyjęto do wiadomości program obchodu we Lwowie, przedstawiony przez radnego Kovacza, a objaśniony przez obecnych na posiedzeniu pp. Dąbrowskiego prezydenta, tudzież radnych Madejskiego i Zgórskiego. Program ten podajemy poniżej wraz z odezwami komitetu lokalnego.

Przyjęto dalej do wiadomości:

1) że krajowa rada szkolna poparła u władz centralnych prośbę miasta o nadanie „imienia Sobieskiego“ czwartemu gimnazjum we Lwowie;

2) że p. Duchińska 200 egzempl. „Wianka poezyj“ swoich ofiarowała na rzecz pomnika króla Jana III.;

3) że ks. Kalikst Poniński przez trzy dni (11. 12. i 13. bm.) od godz. 12 — 3 w południe otworzy wstęp dla publiczności do komnat Igo piętra swojej kamienicy w Rynku, niegdyś rezydencji króla, gdzie się znajduje współczesny portret króla Sobieskiego.

Program uroczystości we Lwowie w dniu 11go i 12go września 1883:

Dnia 11 września: O 10tej godzinie przed południem nabożeństwo żałobne za poległych pod Wiedniem i za duszę króla Jana III.

O 12tej godzinie w południe uroczyste nabożeństwa w synagogach.

O 4tej po południu zebranie w ratuszu, rozpoczyna się powitalnem słowem prezydenta miasta i zagajającą przemową przewodniczącego komitetu centralnego, poczem następuje odczyt p. Lucjana Tatomira a w końcu kantata p. Mikulego. Wstęp na salę za biletami dla panów, a na galerję dla pań.

O 7mej w wieczór przedstawienie galowe w teatrze, sztuki „Odsiecz Wiednia“ napisanej przez Rapackiego a odznaczonej nadgrodą na konkursie krakowskim.

Dnia 12go września: O 6tej godzinie rano pobudka „Harmonii“ po ulicach miasta.

O 9tej nabożeństwo dziękczynne.

O 10tej przed południem pochód korporacyj i Towarzystw z placu Marjackiego do rynku przed dom niegdyś króla Jana III. a dziś ks. Ponińskiego. Tu następuje śpiew Towarzystwa „Lutni“. przemowa prezydenta miasta i odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domie ks. Ponińskiego.

Po odsłonięciu tablicy udaje się pochód z Harmonią na czele przez plac strzelecki ulicą Teatyńską na Wysoki Zamek, gdzie się odbędzie odsłonięcie kamienia pamiątkowego, poprzedzone przemową jednego z delegatów rady miejskiej a mianowicie zastępcy p. prezydenta i spiewem lub muzyką.

O godzinie 8mej wieczór ogólne oświetlenie miasta.

Przez trzy dni (11, 12 i 13 bm.) można będzie w kamienicy ks. Ponińskiego na I. piętrze zwidzać dawne komnaty królewskie i współczesny portret króla Jana III., codziennie od godz. 12tej do 3ciej w południe.

Komitet jubileuszowy zaprasza na zebranie w ratuszu, które się odbędzie w myśl programu obchodowego dwustoletniej rocznicy odsieczy Wiednia dnia 11go bm. o godzinie 4tej po południu w sali ratuszowej: członków Rady miejskiej, izby adwokackiej, izby notarjalnej, Tow. pedagogicznego, lekarskiego, prawniczego, przyrodników polskich imienia Kopernika, politechnicznego i innych Towarzystw.

Po bilety wstępu należy się zgłosić do prezydjum magistratu miasta Lwowa.

Dnia 11. września podczas żałobnej mszy za duszę Jana III. w kościele katedralnym lwowskim wykona lwowskie Towarzystwo spiewackie „Lutnia“ z pełną orkiestrą requiem d. mol Cherubiniego, dnia zaś następnego podczas mszy dziękczynnej w tym samym kościele odspiewa nowo zawiązany chór mięszany Oratorjum Kurpińskiego. Obie kompozycje zaliczane są do arcydzieł w duchu kościelnym.

W Rohatynie obchodzoną będzie uroczystość 200-letniej rocznicy odsieczy Wiednia, według następującego programu: Dnia 11. bm. nabożeństwo za poległych rano w kościele, a wieczór w synagodze; dnia 12. rano pobudka z muzyką, o godzinie 9. nabożeństwo uroczyste z kazaniem w kościele a następnie w cerkwi. Po nabożeństwie rozdzielanie między ludnością broszur, obrazków i medalików po południu, odczyt objaśniający w szkole męzkiej, i znowu rozdzielanie broszur i t. p. Wieczór korowód z pochodniami do biustu króla Jana III., który w otwartem miejscu na podwyższeniu ustawionym będzie, na zakończenie przed tym biustem przemówienie, uroczystość objaśniające.

Tyśmienica obchodzić będzie uroczystość 200 letniej rocznicy odsieczy Wiednia przez króla Jana III. Sobieskiego: Dnia 9. września według następującego programu:

1) O godzinie 6 tej rano pobudka muzyki przy wystrzałach moździerzowych. 2) O godzinie 11-tej rano nabożeństwa dziękczynne w obu kościołach, cerkwi i synagodze. 3) Po nabożeństwach wmurowanie tablicy pamiątkowej na zewnętrznej stronie kościoła rzym. kat., przemowa do ludu, tudzież rozdawanie obrazków i broszur. 4) Festyn ochotniczej straży ogniowej w lipach. Początek festynu o godzinie 2. po południu oznajmią wystrzały moździerzowe. 5) W czasie festynu przemówienie objaśniające dzień pamiątkowy. 6) O godzinie $^1/_2$8-mej wieczór spalenie ogni sztucznych poczem powrót do miasta przy oświetleniu bengalskiem. 7) Wieczorem iluminacja miasta, przyczem kilka transparentów.

Poznań 4. października. Komitet tutejszy uchwalił wczoraj program, do którego przyjęto także illuminację miasta. W Miłosławiu odbędzie się d. 12. bm. wiec, na którym obok różnych deklamacyj i odczytów, odspiewane będą hymny: „Raduj się Polsko!“, Polonez „Przyjm łaskawie w dniu tym chwały“, „Bracia, rocznica dziś dwuwiekowa“, „Bracia rocznica, wznieśmy puhary“, „Jeszcze za króla Michała.“

PIEŚŃ
na cześć Jana Sobieskiego.

Szermierzu Krzyża, o Janie Trzeci,
Tyś chrześciański wybawił świat!
Blask Twojej chwały nad Polską świeci,
Ducha jej krzepi od dwustu lat.
Serc nam nie zwątlił wiek cierpień długi,
Cóż w jedność sprzęga rozbity lud?
O, wielki Janie, moc Twej zasługi,
Plon Twojej pracy, ofiary cud!

Tyś w przyszłość jasne wytknął nam szlaki,
Namże z dróg Twoich cofnąć się wstecz?
Mamyż, jak z gniazda spędzone ptaki
Żałośnem okiem patrzeć w Twój miecz?
W łasce u Pana, Mścicielu Boży!
Chwały narodu godzinę zbliż,
Niech nam rozbłyśnie brzask nowej zorzy,
Niech zapanuje nad światem Krzyż!

A gdy nas trąba wezwie na boje,
I serce żarem przeniknie wskróś,
Ręce z niebiosów rozpostrzyj Twoje,
Ogarnij Polskę, Litwę i Ruś.
Wspólnego domu podźwigniem belki,
I w pasmo nowych rzucim się dróg,
A strumień łaski, o Janie Wielki,
Przez Twe zasługi spuści nam Bóg.

Seweryna Duchińska.

(Znakomita autorka napisała tę Pieśń do śpiewania na nutę Chorału „Z dymem pażarów.“)

KRONIKA.

Lwów dnia 6. września.

Wiadomości osobiste. Dzisiaj o godz. 4tej odbędzie się u marszałka dr. Zyblikiewicza obiad, na który oprócz namiestnika zaproszeni są naczelnicy władz rozmaitych, trzej księża arcybiskupi i kilku posłów. — W Rzeszowie po południu dnia 2. września przy strzelaniu z moździeży na cześć nowonarodzonej arcyksiężniczki, został lekko zraniony Chorzempa, woźny kasy oszczędności, dawny artylerzysta austrjacki. — Mierzwiński przyjechać ma do Warszawy na gościnne występy około d. 15. bm.

Straż obywatelska we Lwowie obejmie podczas uroczystości jubileuszowej nadzór nad utrzymaniem porządku i bezpieczeństwa publicznego. Dla nadania zatem powagi obchodowi, wzywa komitet, złożony z radnych miejskich obywateli, aby się spiesznie wpisywali w listę straży obywatelskiej. Wpisywać się można dnia 6., 7. i 8. bm. od godz. 9 z rana do 2 po południu w kancelarji rękodzielniczej w ratuszu na dole. Ogólne zaś zebranie, zorganizowanie i rozdanie odznak dla straży obywatelskiej nastąpi w poniedziałek 10. bm. o godz. 7 wieczorem w sali ratuszowej.

Powaga obchodu narodowego wymaga, aby on nie był zakłócony najmniejszym wypadkiem niesforności. Społeczeństwo, rządzące się autonomicznie, powinno się obejść bez bagnetów i pałaszów. Inaczej cieszyliby się tylko wrogowie nasi, dla tego spodziewamy się, że wszystcy obywatele, pojmujący znaczenie uroczystości, pospieszą wpisać się do szeregów straży honorowej, i spełnią swój obowiązek sumiennie.

Komitet jubileuszowy we Lwowie chcąc nadać należytej powagi uroczystościom z powodu dwustoletniej rocznicy odsieczy Wiednia, wzywa pp. przemysłowców, kupców i właścicieli wszelkich zakładów, by zechcieli w dniu 12. września pozamykać swe sklepy i zakłady, ogół zaś mieszkańców miasta Lwowa, by wieczorem dnia tego oświetlił okna swych pomieszkań.

Znając poczucie obywatelskie ogółu, nie wątpi komitet, że znajdzie chętny posłuch we wszystkich warstwach ludności grodu naszego.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro o zwykłej godzinie.

Muzyka wojskowa pułku nr. 89 grać będzie dziś przed gmachem namiestnictwa o godzinie pół do 6tej wieczorem. Program następujący: 1. Marsz; 2. Uwertura z opery „Cyganka„ Balfyego; 3. Walc Straussa; 4. Marsz z op. „Tannhäuser“ Wagnera; 5. „Naprzód suchy,“ mazur Lipińskiego; 6. Parafraza z motywów ludowych, Curtha; 7. Potpourri z opery „Faust“ Gounoda; 8. Galop Reitera.

Wycieczka do Oleska i Podhorzec, która odbędzie się w sobotę, zapowiada się nader świetnie. Komitet wycieczkowy poczynił wszędzie przygotowania i miłe niespodzianki. Obywatele z całej okolicy przyłączą się do wycieczki lwowskiej. Osobny kucharz wraz z żoną wyjeżdża w przededniu do Oleska dla przygotowania smacznego obiadu. Na prośbę komitetu pozwolił książę Sanguszko uczestnikom wycieczki, rozgościć się w uroczym parku i zwidzić bogate zbiory pałacu w Podhorcach. Towarzysząca wycieczce muzyka „Harmonji“ przygrywać będzie najulubieńsze utwory narodowe i wspaniałą mszę Moniuszki podczas nabożeństwa w Olesku. Po obliczeniu zapisanych dotąd uczestników, między którymi znajduje się wiele pań, komitet przyjmie jeszcze z kilkanaście osób, które wcześnie się zgłoszą do księgarni Gubrynowicza i Schmidta, albo na Podzamczu (w sobodę o godz. $^1/_2$6 z rana.)

Restaurator w Krasnem uwiadamia, że dla uczestników tej wycieczki zniżył ceny jadła i trunków, i będzie czekał z nakrytemi stołami na peronie.

Czytelnia akademicka we Lwowie w połączeniu ze słuchaczami politechniki lwowskiej, urządza dnia 11. bm. w rocznicę odsieczy Wiednia wieczorek deklamacyjno-muzykalny w lokalu Czytelni akademickiej (plac Chorążczyzny l. 3) o godz. 7mej wieczorem, na który wszystkich akademików zaprasza.

Transparenta do Podwołoczysk i Tarnobrzegu przeznaczone, a przedstawiające Sobieskiego na koniu i popiersie króla olejnemi farbami, malowane na płótnie, można oglądać w pomieszkaniu kaligrafa p. L. Zuckermana pod l. 4 ul. Kościuszki.

Dla pogorzelców Chodorowa złożył dr Maramorosz z Kołomyi 5 zł., które odesłano.

Mianowanie. Ministerstwo rolnictwa zamianowało koncypistę administracyjnego przy dyrekcji dóbr skarbowych, Teodora Bilińskiego, adjunktem administracyjnym.

Sprawa Lutczańska. Sędzia śledczy p. dr. Kalitowski dnia 3. bm. przybył z Krakowa do Rzeszowa, a dnia 4. udał się w asystencji dwóch technicznych rzeczoznawców do Lutczy w sprawie Ritterów.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 5. września. Pani S. B zgubiła kosz z wiktuałami. — Złożono w pol. pugilares z kwotą 2 zł. 52 ct. zgubiony przez izraelitę liczącego około 17 lat i koszyk z filiżanką i flaszką.

Kraków 5. września. Koncert p. Amelji Kamińskiej na dochód zakupna obrazu Matejki „Sobieski pod Wiedniem“, nie mógł przyjść do skutku z powodu nieprzewidzianych przeszkód.

Zgromadzenie cechmistrzów tutejszych odbędzie się w piątek o godz. 5 po południu w sali rady miejskiej. Na zgromadzeniu tem wyrażą zebrani zdanie dla złożenia go ministerstwu spraw wewnętrznych i handlu co do długości trwania praktyki na czeladnika i majstra.

Z Wieliczki. Ponieważ w dniu 13. września br. tutejszy komitet jubileuszowy Sobieskiego, a względnie magistrat miasta Wieliczki urządza zjazd do kopalni, a w dniu jednym tylko 400 osób kopalnię w myśl rozporządzenia ministerstwa zwidzić może, dlatego podpisany urządza w dniu 14. września b. r. drugi zjazd, aby sposobność zwidzenia kopalni dać i tym, którzy z powodu rozporządzenia ministerjalnego z dnia poprzedniego korzystać nie mogli. Biletów nabywać można u p. Miki w Krakowie, i u p. F. Kleina w Wieliczce po cenie 2 zł. 50 ct. od osoby. *F. Klein.*

Warszawa 4. września. Pobór wojskowy w roku bieżącym wyniesie ze wszystkich posiadłości rosyjskich ogółem 218,000 nowozaciężnych, tj. o 6000 więcej niżeli w roku zeszłym. Z ogłoszonego obecnie w *Praw. Wiest.* rozkładu urzędowego widzimy, iż z powyższej ogólnej cyfry przypada na gubernie: Warszawską 3133, Kaliską 2049, Kielecką 1810, Łomżyńską 1756, Lubelską 2451, Piotrkowską 2371, Płocką 1625, Radomską 1825, Suwalską 1591, Siedlecką 1860, Wileńską 3533, Kowieńską 3393, Grodzieńską 3159, Mińską 3094, Witebską 2688, Mohylewską 3188, Kijowską 6746, Wołyńską 5095, Podolską 5707 nowozaciężnych. Nawiększa w całem państwie cyfra zaciężnych przypada z gubernji Kijowskiej, najmniejsza z obwodu Jakuckiego, tylko 18.

Bogata biblioteka w Wilanowie, która obecnie pomnożyła się jeszcze nabytkiem bardzo rzadkich dzieł i rękopismów cennych, jak np. egzemplarzem „Biblji Ostrogskiej“ z r. 1581, należącej do kruków białych w dziedzinie bibliograficznej, powzięła chwalebny i godny uznania zamiar ofiarowania wszystkich swych duplikatów z oddziałów sztuki i mapografji, jednej z tutejszych szkół technicznych. Rozumie się, że mówiąc o hojności biblioteki wilanowskiej, uznajemy raczej obywatelską ofiarność jej właścicielki.

Wiedeń 4. września. Wczoraj późnym wieczorem wybuchł pożar w pobliżu pogorzeliska na Rossauerlände. Ogień rozszerzył się bardzo prędko i opanował magazyn ze stolarskiemi wyrobami. Niebezpieczeństwo dla sąsiednich domów było bardzo wielkie i dopiero nad ranem o 3. godzinie udało się straży pożarnej i wojsku zlokalizować pożar. Wkrótce po ugaszeniu tego pożaru wybuchł nowy wielki pożar dachowy w fabryce na przedmieściu Sechshaus z niewiadomej przyczyny, został jednak po upływie godziny ugaszony.

Deutsche Zeitung mniema, że pożary te są w związku z ruchem socjalistycznym i powstaje przeciw Radzie państwa, która nic nie uczyniła celem regulacji kwestji robotniczej. *Wiener Allg. Ztg.* i *Extrablatt* podnoszą natomiast niedostateczność przyrządów do gaszenia, złą organizację straży ogniowej i inne braki komunalnych instytucyj, które przyczyniły się do rozwielmożnienia ognia podczas ostatnich pożarów.

Odesa 30 sierpnia. (VII. Zjazd naturalistów.) Zapewne od początku swego istnienia nie posiadała Odesa w swych murach tylu na raz prawdziwych gwiazd, półgwiazd, profesorów, lekarzy, przyrodników, słowem ludzi oddających się nauce z potrzeby lub zamiłowania, ile posiada od dnia wczorajszego, od którego zaczęło się zebranie pod nazwą: „Siódmego rosyjskiego zjazdu naturalistów i lekarzy.“

Kijów, Charków, Kazań, Moskwa, Petersburg, nawet Warszawa, słowem miasta uniwersyteckie poprzysyłały swoich przyrodniczych lub lekarskich przedstawicieli. Najwięcej Kijów, bo zdaje mi się, że do 20 osób. Z Charkowa przybyli: Kremianskij, Kowalewskij, Sycianko, Łazarewicz. Z Moskwy; słynny chirurg Sklifasowskij i słyniejszy działacz na polu medycyny ziemskiej, doktor Portugałow. Z Petersburga: gwiazda Miecznikow. Z Warszawy: Hojer, Jefremowskij, Ryszawi.

Z gości zagranicznych dwóch: Brauner, adjunkt uniwersytetu z Pragi czeskiej i Jerzy Rodwell, profesor uniwersytetu z Londynu.

Ilu się zjechało wszystkich, nie wiemy jeszcze dokładnie; mówią, że do 300 osób, a biletów zaś rozdano 408. Procent kobiet jest znaczny, bo 24, rozmaitych lekarek, nauczycielek, a wśród nich jest doktorka matematyki Kowalewska.

Z Polaków, o ile nam w tej chwili wiadomo, biorą udział: Sycianko z Charkowa, Poraj-Koszyc także ztamtąd, Rajkowski, zdaje mi się, z Sebastopola (pochodzi z Ciechanowieckiego), dalej Zejdowski ze Sławuty, Kietliński, Hojer z Warszawy i z Odesy: Mocziutkowski, Piotrowski i Filipowicz.

Najbogatszą jest lista referatów i komunikatów lekarskich, bo zawiera 126 kwestyj, z których w sekcji medyczno-naukowej roztrząsać się będzie 65, a w podsekcji medycyny ziemiańskiej 42.

Niektóre temata mają wybitną dążność społeczną. Podjął takie zadanie doktor Kołtunowski, który będzie referował cztery ważne kwestje: 1. o konieczności reformy, w medycznem prawodawstwie, 2. o oddzieleniu wydziałów lekarskich z uniwersytetu i zorganizowaniu akademij specjalnych, 3. o konieczności zjednoczenia wszystkich sił lecznicżych za pomocą utworzenia ministerstwa zdrowia publicznego, po rosyjsku „narodnaho“, to jest ludowego i 4. o zniesieniu monopolu aptecznego.

Z punktu statystyki dość ciekawemi są dwa temata Lubińskiego „o własnościach wzroku, badanego na 7712 marynarzach i o widocznym związku tych własności z rożnemi szczegółami układu ciała“.

Z Danii donoszą, iż na zamku we Fredensborgu przebywa obecnie cała rodzina króla duńskiego, z wszystkiemi córkami, ich królewskimi małżonkami i 19 wnukami. Car z carową bawi tu już od kilku dni, a wczoraj właśnie przybyli królestwo szwedzcy. W najbliższym czasie oczekują przyjazdu księcia Walii i księcia Cambridge. Tak liczny zjazd osób koronowanych nigdy nie jest bez politycznych następstw. W tym jednak wypadku cały zjazd ma jedynie na celu pokrzepienie sił na świeżem powietrzu w wesołem kole rodzinnem. Swiadczy o tem ta okoliczność, że gdy miasto Kopenhaga chciało dać obiad galowy na cześć dostojnych gości, król duński podziękował za dowód lojalności, ale zarazem zwrócił uwagę, że odwidziny panujących mają czysto prywatny charakter. Car ma zabawić w Danii jeszcze cały miesiąc.

O katastrofie kolejowej w Steglitz, o której doniósł telegram onegdajszy, dochodzą następujące szczegóły: Na stacji kolejowej w Steglitz zgromadziło się o godz. 9 wieczorem około 300 osób, czekających na pociąg, który o godz. 9 min. 52 zawieźć ich miał do Berlina. W skutek licznego napływu podróżnych pociąg ten spóźnił się o 4 minuty. Ponieważ zaś o godz. 9 min. 53 miał właśnie przez stację w Steglitz przejeżdżać pociąg pospieszny z Berlina, zamknięto barjery kolejowe i oświadczono podróżnym, że dopiero po przejściu pociągu pospiesznego będą mogli wsiąść do pociągu osobowego. O godz. 9 min. 55, w chwili, kiedy pociąg pospieszny z Berlina przejeżdżał przez stację Friedenau, przybył pociąg osobowy do Steglitz. Jakkolwiek personal kolejowy starał się powstrzymać podróżnych, otwarto przemocą barjery i tłumy ludzi pospieszyły do pociągu osobowego. W tej samej chwili rozległ się okrzyk: „Pociąg!“ — a potem zapanowała grobowa cisza. Pociąg pospieszny przejechał przez cisnącą się publiczność, tratując wszystko po drodze. Towarzystwo strzeleckie w Steglitz ogłosiło właśnie w owym dniu królem swym Heinricha, którego piersi zdobiła piękna girlanda. Heinrich i 4ch jego braci strzeleckich należeli do pierwszych, którzy pospieszyli do pociągu osobowego. Po chwili wydobyto ich zwłoki. Jakiejś młodej dziewczynie pociąg odciął głowę, a niedaleko od niej leżała znów inna głowa. Do wielu innych ofiar tej katastrofy należała także jakaś pani, której pociąg odciął obie nogi. Zaniesiono ją do sali, gdzie w okropnych boleściach, dając dziecięciu życie. sama żyć przestała. Z brzaskiem dnia uprzątnięto trupów, a raczej stosy zupełnie zgniecionych ciał.

Zemsta więźniów. Do więzienia etapnego w Tomsku nadesłanym został drogą transportu aresztant z Tobolska, dla przesłania go do Syberji Wschodniej. Aresztanta owego trzymano w Tobolsku oddzielnie, gdyż władzy miejscowej było wiadomem, iż współtowarzysze podejrzywając nowego aresztanta o szpiegostwo, niejednokrotnie już czynili zamach na jego życie. Ostrożności wszakże tej nie zachowano w więzieniu tomskiem i zesłaniec umieszczony został wspólnie z innymi więźniami. Tymczasem okazało się, że i aresztanci w Tomsku zawiadomieni już byli o zarzucie obciążającym przybyłego, i poczuwając się do koleżeńskiej solidarności, postanowili wypełnić wyrok, wydany nań przez aresztantów tobolskich. Jakoż nowy więzień został zaraz po przybyciu tak zbitym, iż wkrótce ducha wyzionął. Gubernator tomski polecił w tej sprawie przeprowadzić jak najenergiczniejsze śledztwo, w skutek czego też dalsza przesyłka aresztantów, znajdujących się w jednej z zamordowanym sali, została wstrzymaną, a oni sami z więzienia etapnego przeprowadzeni do miejscowego więzienia stałego.

Wyścigi konne w Tarnopolu odbędą się także i w tym roku dnia 23. bm. staraniem specjalnego komitetu. Do dnia 21. zm. zgłoszono do udziału w pojedyaczych biegach następujące konie: Do pierwszego biegu o nagrodę dam, zostały zapisane konie: p. Witolda Postruskiego ogier gn. 4-letni Reporter, pół krwi; rotm. S. Rafałowskiego klacz skarogn. 4 letnia Metamorfoza; rotm. J. Kaana d'Albest kl. gn. 6-letnia Surema; p. Alfreda Garapicha kl. gn. 4-letnia Anda. W biegu drugim *Trial-Stakes*, o nagrodę Towarzystwa chowu koni w kwocie 500 złr., mają biegać konie: p. Józefa Krzysztofowicza ogier kaszt. 3 letni Siegfried; tegoż samego ogier skarogn. 2letni Hetman; bar. Adama Heydla, kl. kaszt. 2-letnia Callad; p. Alfreda Mysłowskiego kl. kaszt. 2 letnia; p. Kaliksta Ochockiego kl. skarogn. 3-letnia Little-Mary; tegoż samego ogier gn. 2-letni Zbrucz. W biegu trzecim o nagrodę miasta Tarnopola w kwocie 400 franków w złocie, zapewnionej na trzy lata, mają wziąć udział konie: p. Józefa Krzysztofowicza ogier kaszt. 3-letni Siegfried; bar. Adama Haydla kl. gn. 4 letnia Fornarina; p. Kaliksta Ochockiego kl. skarogn. Little-Mary. Do biegu czwartego *Hunter-Stakes*, o nagrodę honorową, mianowane dotychczas konie: p. Witolda Postruskiego ogier gn. 4-letni Reporter; por. Fryd. Cubascha wał. kaszt, płnl. Satanas; rotm. S. Rafałowicza kl. gn. 4 letnia Metamorfosa; p. majora Józefa Zaleskiego wał. kaszt. płnl. Brawo; p. Alfreda Garapicha wał. kaszt. płnl. *Justice to Kladrub.* W ostatnim biegu *Merey Steeple-Chase*, o nagrodę 50 dukatów, mają wziąć udział konie: p. Alfreda Mysłowskiego ogier kaszt. Lightnigg; rotm. J. Kaana d'Albest kl. gn. 6-letnia Surema.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Na wystawie sztuk pięknych w Rzymie złożył znany od lat tylu rzeźbiarz polski Oskar Sosnowski trzy znakomite posągi: Ecce Homo, Chrystus w cierniowej koronie, z trzciną w ręku, poprawnie bardzo wykonany, i Kopernik, odmienny nieco typem od posągu Brodzkiego, ale niemniej piękny, wielkości naturalnej, stojący z księgą *De revolutionibus orbium* w ręku z podpisem: *N. Copernicus Polonus.* Nareszcie Sprawiedliwość, w postaci wspaniałej niewiasty o mieczu i kodeksie praw, z obliczem pogodnem, jasnem, z okiem niezasłoniętem, a więc sądzącej nie ślepo, lecz świadomie i słusznie. Teodor Rygier wystawił bronzowe popiersie Teofila Lenartowicza, bardzo trafnie przedstawiające rysy poety. Nadesłane ze Lwowa dwie roboty Celestyna Hoszowskiego, wyobrażające Wiarę, jak opiewa urzędowy katalog, czyli postać dzieweczki z krzyżem leżącej, i Rodzinę, czyli matkę z dziecięciem na ręku, obie z gliny wypalonej, uszkodzone w drodze. noszą na sobie cechę niezaprzeczonego talentu. Leati z Warszawy w obu wystawionych popiersiach, wyobrażających. Jesień w postaci dzieweczki, uwieńczonej winogronami, i Głowę zakonnika, zdradza niepośledni talent.

Towarzystwo muzyczne w Przemyślu rozpoczyna z dn. 1. października br. nowy kurs szkoły muzycznej pod kierownictwem dyrektora artystycznego p. L. Dietza; kurs zawiera następujące działy: 1) kurs skrzypców; 2) kurs fortepianu; 3) kurs śpiewu solowego damski i męski oddział; 4) kurs śpiewu chórowego i teorji muzyki; 5) kurs harmonji. Wpisy przyjmuje dyrekcja artystyczna do 25. września.

Premium dla prenumeratorów warszawskiego *Tygodnika ilustrowanego*, wielka reprodukcja drzeworytnicza „Hołdu pruskiego“ wyszło z pod prasy. Wymiary tego drzeworytu czynią go uwagi godnym, po „Bitwie grunwaldzkiej“ nic bardziej imponującego w tym dziale sztuki reprodukcyjnej kraj nie otrzymał. Były też owe wymiary nielada szkopułem dla wykonawców, bo utrudniały niepospolicie utrzymanie ogólnej harmonji i jednolitości. Pod tym względem drzeworytnia *Tygodnika ilustr.* wywiązała się zwycięzko. Całość przedstawia się pięknie; szczegóły wypracowano bardzo starannie, a twarze w obrazie pełne charakteru, i tu posiadają ekspresję i wyrazistość indywidualną. Odbicie reprodukcji niezmiernie staranne a trudne, jest jasne i czyste. Dokonał go p. Błeszczyński w drukarni Ungra. Drzeworyt z rysunku samego Matejki wycięła drzeworytnia *Tygodnika ilustr.*, pod kierunkiem p. Zajkowskiego.

Das Petroleumgebiet der galizischen Westkarpathen. Pod tym tytułem wyszło obecnie w Wiedniu dziełko, napisane przez dra Emila Dunikowskiego i Henryka Waltera, na podstawie gruntownych studjów galicyjskich pokładów naftowych, przedsiębranych z polecenia Wydziału krajowego. Z uwagi, że wschodnie okolice Karpat były już niejednokrotnie badane, a prace pp. Niedźwieckiego Wacka, Paula i Tietze dawały niejaki pogląd na źródła naftowe, ich kierunek i obfitość, jak niemniej wskazówki, w jaki sposób na przyszłość prace przedsiębrać należy; autorowie dziełka przeto postanowili w ten sam sposób zbadać teren w Galicji zachodniej. Resultatem mozolnej tej pracy jest dziełko, które właśnie wyszło z druku, zaopatrzone dwiema mapami i geologiczną kartą. Stanowi ono cenny podręcznik dla wszystkich, których interesuje sprawa przemysłu naftowego, i dlatego zastrzegamy sobie omówić później nieco obszerniej rezultaty naukowych badań autorów.

Iwan Turgeniew.

Wczoraj wieczorem już po wydaniu *Dziennika* nadszedł telegram o śmierci znakomitego pisarza rosyjskiego, Iwana Turgeniewa.

Mimo to, że od lat dwóch już prawie, wobec pogłosek o słabości sędziwego pisarza każdy rychłej spodziewał się katastrofy, depesza ta wywołała żal szczery w całym świecie cywilizowanym. Turgeniew należał do najoryginalniejszych i najznakomitszych pisarzów w dziejach literatury współczesnej, a nazwisko jego łączy się ściśle z dziejami walki, jaką młoda Rosja rozpoczęła przed laty z autokracją i reakcją. To też w całym świecie nauczono się cenić w Turgeniewie pisarza-patrjotę i poetę, który szadziwiał bogactwem fantazji i nadzwyczajną zdolnością spostrzegawczą.

Iwan Turgeniew Sergiewicz urodził się w Orle 9. listopada 1818, rozpoczął nauki swe w Moskwie, a ukończył w Petersburgu, poczem słuchał w Berlinie filozofji i historji. W r. 1843 przyjął miejsce w rosyjskiem ministerstwie spraw wewnętrznych, ale porzucił wkrótce tę posadę i oddał się z zapałem pracom literackim. Po dłuższym pobycie za granicą wrócił do Rosji, ale car Mikołaj wysłał go na wygnanie w głąb kraju za rozprawę o stanowisku literackim i społecznym Gogola; ułaskawiony niedługo wrócił znów za granicę, i mieszkał odtąd częścią w Paryżu, częścią w Baden-Baden w willi swej przyjaciółki, słynnej ongi spiewaczki Viardot Garcia. Po raz pierwszy wystąpił Turgeniew na polu literackiem z poematem „Parasza“ (1843), ale prawdziwe jego powodzenia datują się dopiero od noweli „Chor i Kalinycz“, tudzież od zbioru obrazków i nowel, wydanych p. t. „Zapiski ochotnika“, które rozsławiły imię jego w całej Europie. W znaczeniu ogólniejszem prawdziwy przewrót w wyobrażeniach i zapatrywaniach na społeczeństwo rosyjskie wywołały dwie większe jego powieści „Dym“ i „Otcy i dieti“, które wkrótce pojawiły się w przekładach na wszystkie języki (po polsku wyszedł „Dym“ 1868 r., druga powieść, opisująca dążenie partji rewolucyjnej, w której autor stworzył typ Bazarowa, drukowana była w przekładzie polskim 1861 r.).

Od lat kilkunastu bawił Turgeniew stale w Paryżu, gdzie roku zeszłego wydał drobne nowelki i obrazki, znane pod tytułem „Stichy w prozie“. Autor chciał im dać początkowo tytuł „Senilia“ i był to istotnie jego śpiew łabędzi. Zupełne wydanie dzieł jego wyszło w 5 tomach od r. 1844—65.

Z izby sądowej.

Warszawa 4. września. Wczoraj pierwszy wydział karny sądu okręgowego roztrząsał sprawę Aleksandra Andrejewa i Izraela Rybaka, oskarżonych o wyłudzenie pieniędzy i przywłaszczenie tytułu.

Według aktu oskarżenia rzecz się tak miała: W roku zeszłym przyszli do p. Najgoldberga, właściciela domu przy ulicy Bagno, Łukaszewicz, Andrejew i Rybak, z których pierwszy w mundurze wojskowym tytułował się pułkownikiem, drugi kawalerem orderu św. Jerzego, a trzeci skromniej, bo tylko ajentem policji tajnej, i oświadczyli mu, że pociągnięty jest do odpowiedzialności za to, iż z domu jego rzucono kamieniem w procesję w dzień Bożego Ciała. Pseudo-pułkownik kazał mu nawet udać się z nim natychmiast do cytadeli, zaś Andrejew dodał, że kamienica jego prawdopodobnie będzie skonfiskowana. Na szczęście dla p. N., jak mu się przynajmniej naówczas zdawało, zdołał się w drugim pokoju na osobności porozumieć z Rybakiem i dał mu dla pułkownika 100 rs. Pan pułkownik, istotnie udobruchany już znacznie, co pana N. wcale nie dziwiło, obiecał mu w sprawie tej swe poparcie, poczem wszyscy trzej wyszli. Wkrótce potem wyznaczono panu N. w tej samej sprawie schadzkę w jednej z restauracyj, lecz wtedy, podejrzywając już oszustwo, nie poszedł, ale zawiadomił policję, która też wszystkich trzech jegomościów w restauracji aresztowała.

W toku śledztwa Łukaszewicz umarł. Przeciw Andrejewowi zaś i Rybakowi wytoczono sprawę, którą właśnie wczoraj rozstrzygał sąd okręgowy. Oskarżeni tłumaczyli się, że będąc rzeczywiście ajentami policji tajnej, zgłaszali się do p. N. dla otrzymania od niego wiadomości w sprawie rzucenia kamieniem, lecz pieniędzy żadnych od niego nie brali. Zeznania świadków były z sobą dość sprzeczne. Sąd uniewinnił obu oskarżonych.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank krajowy. Wydział krajowy zażąda od Sejmu upoważnienia do wniesienia projektu o trwałem połączeniu kasy krajowej z kasą Banku krajowego.

Proces Wydziału krajowego z ministerstwem handlu przed trybunałem administracyjnym o opłatę pocztową od niektórych korespondencyj organów autonomicznych, staje się nieuniknionym, bo co chwila wpływa nowa skarga w tej mierze. W jednym specjalnym wypadku ministerstwo handlu odrzuciło niedawno rekurs Wydziału krajowego, a między motywami przytoczyło twierdzenie, że wydziałów powiatowych nie można uważać za organa podwładne Wydziałowi krajowemu, w myśl ustawy o opłatach pocztowych. Ten p. hofrat, który jest autorem powyższego argumentu, pewnie zasiedział się na jednem miejscu od czasu Schmerlinga i zachował staro-biurokratyczne pojęcia. — Dlaczegoż wydziały powiatowe nie są w oczach referenta ministerjalnego organami podwładnymi Wydziału krajowego? Czy dlatego może, że marszałek krajowy nie mianuje prezesów rad powiatowych, że dygnitarze autonomiczni nie są podzieleni na rangi, z gradacją według złocistości kołnierza lub liczby gwiazdek na kołnierzu? Chyba to kryterjum jest dla referenta ministerjalnego rozstrzygającem, bo innego nie ma, a natomiast nietylko z ducha, lecz i wyraźnego brzmienia ustaw wypływa, że wydziały powiatowe są organami podwładnemi Wydziału krajowego w całym systemie administracji autonomicznej; wyraźnie bowiem przyznaje ustawa Wydziałowi krajowemu nadzór nad zarządem majątków powiatowych i wyraźnie nazywa wydziały powiatowe niższemi wobec Wydziału krajowego instancjami. Brak władzy dyscyplinarnej, brak rangi i dystynkcji mundurowej może chyba biurokracie par excellence z przedkonstytucyjnego okresu wydawać się rozstrzygającą okolicznością. W autonomicznej administracji, opartej na systemie wyborczym, na mandatach

a nie na dekretach nominacyjnych, zależność osobista jest poniekąd z natury rzeczy wykluczoną. Z drugiej strony jednak z natury rzeczy wypływa także i to, że w administracji autonomicznej, jak w każdej administracji, koordynacja organów równałaby się rozprzężeniu. („Czas.")

Komitet galic. Towarzystwa gospodarskiego mając do przyznania jeszcze jedną oborę szwedową, subwencjonowaną, bydła rasy oldenburskiej, wzywa tych pp. hodowców, którzyby takową oborę w myśl warunków z dnia 27. stycznia b. r. otrzymać sobie życzyli, ażeby z życzeniem tem do komitetu Towarzystwa gosp. najpóźniej do 20. września b. r. zgłosić się raczyli w tym celu, aby wysłana do Oldenburga przez komitet za zakupnem bydła rozpłodowego komisja zarazem zakupnem i sprowadzeniem tejże obory się zajęła. Ubiegać się o tę oborę mogą tylko hodowcy, mieszkający w obrębie tych stref kraju, dla których memorjałem z r. 1875 rasa oldenburska za odpowiednią uznaną została. Kandydat, któremu obora się przyzna, winien będzie natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia o tem, złożyć w kasie Tow. gosp. 2000 złr., jako zaliczkę na pokrycie 50% kosztów zakupna i sprowadzenia bydła. Drugą połowę pokryje fundusz subwencyjny.

Szkoła lasowa w Bolechowie. W październiku b. r. zostanie otwarta w Bolechowie z funduszów państwowych szkoła lasowa, która połączona z internatem, ma na celu przysposobienie uczniów swoich do pomocniczej i nadzorczej służby leśnej. Zakład ten w pierwszym rzędzie przeznaczony jest dla urodzonych w Galicji i Bukowinie, a z reguły może w nim znaleźć pomieszczenie 18 stałych wychowańców internatu, z których 10 może otrzymać stypendja państwowe, rocznie po 200 do 250 złr. Pozostałe miejsca w internacie przeznaczone są dla uczniów, wysłanych do szkoły kosztem krajów, prywatnych dobroczyńców, lub też wreszcie posiadających własne fundusze. Na zarządzie zakładu ciąży obowiązek pomieszczenia, utrzymania, dozorowania i pielęgnowania w razie słabości poruczonych mu wychowańców. Gdyby wyjątkowo przyjęto na kursa więcej uczniów, niż ich pomieścić może internat, wtedy będzie rzeczą dobroczyńców lub pieczołowników, w razie pomieszczenia ich poza internatem, dostarczyć im pomieszkania i utrzymania, a co do eksternistów, do nich też należy postarać się o to, aby w chwilach wolnych od nauki i zajęć szkolnych, eksterniści pozostawali pod skutecznym nadzorem. Celem dania uczniom możności zarobku, a tem samem przyczynienia się do ich utrzymania, wykonywane przez nich roboty w lesie, jakie uskuteczniają zazwyczaj najemnicy będą odpowiednio wynagradzane.

Jedenasto miesięczny kurs szkolny, począwszy od 1 października jednego roku, aż do ostatniego sierpnia roku następnego, będzie się dzielił na półrocze zimowe, trwające od października do końca marca i letnie, od kwietnia do końca sierpnia. W półroczu zimowem nauka odbywać się będzie w zakładzie, przyczem z wyjątkiem dwóch przedmiotów, które mają być wykładane w języku niemieckim, wykładowym językiem będzie język polski; półrocze letnie ma być poświęcone przeważnie praktycznej nauce w lesie.

Do programu nauki wchodzą:

Rachunki, zastosowane przedewszystkiem do przyszłego zawodu uczniów, ćwiczenia geometryczne, miernictwo, ćwiczenia kaligraficzne, ćwiczenie w rysunkach, nauki przyrodnicze, wykonywanie zadań gospodarczych, wykład, a raczej eksplikacja ustaw, których znajomość potrzebną jest leśnym organom nadzorczym, dalej wyjaśnienie i ćwiczenia w budownictwie, wreszcie nauka o niesieniu pierwszej pomocy dotkniętym różnemi nieszczęśliwemi wypadkami.

Aspiranci mają wnosić prośby o przyjęcie w pierwszych dniach sierpnia, a to do c. k. Dyrekcji lasów i domen we Lwowie, która ze swej strony przedkłada propozycje co do przyjęcia c. k. ministerstwu rolnictwa i zawiadamia aspirantów o rezultacie ich podań najpóźniej do połowy września. Prośby o przyjęcie należy zaopatrzyć: w metrykę chrztu, która ma stwierdzić, że aspirant skończył już lat 18; świadectwem zdrowia wystawionem przez lekarza powiatowego i świadectwem, że aspirant nadaje się zupełnie pod względem fizycznym do służby leśnej; potwierdzeniem, że przynajmniej w języku polskim i niemieckim w mowie i piśmie posiada takie wykształcenie, jakie daje szkoła ludowa; potwierdzeniem, że aspirant przynajmniej przez dwa lata oddawał się pracy przy gospodarstwie lasowem, lub jego ubocznych gałęziach. W pierwszych dwóch latach świadectwo moralności; wreszcie świadectwem, że aspirant ma środki utrzymania.

Do podania o przyjęcie dołączyć należy: świadectwo moralności, świadectwo przynależności, a w razie ubiegania się o państwowe stypendjum, świadectwo ubóstwa, wreszcie deklarację ojca, opiekuna, lub dobroczyńcy aspiranta, mocą której zobowiązuje się do pokrycia bądź wszystkich wydatków połączonych z jedenasto miesięcznym pobytem w zakładzie, bądź też przynajmniej tej ich części, jaka przechodzi wysokość kwoty udzielonego stypendjum, o ile się ono udzielić zdoła.

Z końcem sierpnia każdego roku będą się odbywały egzamina publiczne. Ministerstwo zastrzega sobie wysyłanie na te popisy własnych komisarzy. Wystawione przez zarząd szkolny świadectwa będą zaopatrzone podpisem komisarzy.

Wiedeń 4. września. Na dzisiejszy targ dowieziono 1492 sztuk ciężkich bakonów, 1908 średnich i 3600 warchlaków.

Płacono za ciężkie bakony złr. 51·— do 53·—, średnie 46·— do 49·—, warchlaki 33·— do 42·— za 100 kilo żywej wagi bez potrącenia.

A. Krzysztofowicz & Comp. Cafe Stierböck, albo: Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 6 września.

Trybunał kassacyjny wyznaczył na 29 października rozprawę w sprawie karnej Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

Pismo cesarskie odnoszące się do amnestji, opiewa:

Kochany baronie Pražaku! Z powodu szczęśliwego wypadku, że związek Mego Syna uświęcony został urodzeniem córki, polecam panu, jak najspieszniej przedłożyć Mi wnioski co do ułaskawienia zasługujących na to więźniów, z uwzględnieniem zasad i warunków wskazanych pismem Mojem z dnia 25. lutego 1879 roku. Wiedeń 2. września 1883 roku. *Franciszek Józef m. p.*

Cesarskie pismo własnoręczne z 25. lutego 1879 r. poleciło ówczesnemu ministrowi sprawiedliwości uwolnienie od kary dla tych więźniów zasługujących na uwzględnienie, którzy z powodu przekroczenia politycznego, z powodu obrazy majestatu, albo obrazy członków domu cesarskiego zostali skazani, a bez szkody dla publicznego porządku mogą być wypuszczeni na wolność.

Z amnestji skorzystać mogą również ci, którzy przez karę za karani i albo z powodu gwałtownej potrzeby lub w wybuchu namiętności przeciw ustawie się wykroczyli. Te warunki mają być zachowane przez hr. Prażaka.

Hr. Taaffe, który wczoraj dopiero powrócił z Ellischau do Wiednia, konferował dłuższy czas z przybyłym właśnie do Wiednia namiestnikiem Jowanowiczem. Jak donoszą sfery kompetentne, rezultatem tej konferencji będzie dymisja br. Pretisa, którego miejsce w Tryeście zajmie fmp. Müller.

Onegdaj rozpoczął się w Wiedniu proces 21 robotników, aresztowanych dnia 10. sierpnia br. podczas demonstracyj przed gmachem policyjnym.

Piszą do *Czasu* z Wiednia d. 4. września: P. Tisza opuszcza jutro Wiedeń, udając się na powrót do Pesztu. Będzie mu towarzyszył nowo mianowany komisarz królewski dla Kroacji, jenerał Ramberg. Jak można było przewidzieć, rząd węgierski uzyskał sankcję wszystkich decyzyj, jakie były powzięte na radzie ministrów, odbytej w Peszcie w przeszłą sobotę. P. Tisza otrzymał wszystko, nie stawiając żadnej kwestji gabinetowej. Teraz należy czekać, jaki skutek osiągną energiczne a nawet i gwałtowne środki, których rząd węgierski chce użyć dla pokonania zuchwalstwa Kroatów i przywrócenia porządku. Wszystko będzie od tego zależeć. Pewnem jest, że podobny stan rzeczy nie może się ciągnąć dłużej i przesilenie musi nastąpić. W wiedeńskich urzędowych kołach zapatrują się z pewnem nieukontentowaniem na przygotowania, jakie się czynią w Węgrzech na biedną Kroację. Tu mylano, że się cała sprawa da załatwić drogą wzajemnych koncesyj. W ostatecznym razie, powiadają, rząd węgierski mógłby użyć dowodów, jakim prawem rząd pomija władze austrjackie, które przecie muszą mieć na uwadze zachowanie się Kroatów w 1848 roku. W samych Węgrzech dają się słyszeć głosy przemawiające za odłączeniem Kroacji od Węgier i nadaniem jej zupełnej autonomii. Myśl ta możeby i znalazła odgłos w kraju, gdyby nie port Fiume, którego się Węgry nie mogą pozbyć żadną miarą ze względów przemysłowych i politycznych, i na który zrobiono tak wielkie wydatki.

Z powodu zaburzeń w Zagorju podają *Narodne Nowine* następujący komunikat: „Z wielkim patrjotycznym bolem notujemy nowe zaburzenia, które mają miejsce na płaszczyźnie kroackiej. Gdy z jednej strony spór o napis na godłach państwowych wraz z swemi następstwami politycznemi stał się sprawą narodową i polityczną, to z drugiej strony mogą te zaburzenia zmienić charakter tej kwestji prawnej i rzucić plamę na polityczną dojrzałość i rozsądek ludu kroackiego. Lecz zkądżeż biorą się ci szaleńcy, którzy ruchowi natury prawnej wyciskają na czole piętno anarchji? Czyż rządy bana Pejacewicza, oparte na sprawiedliwości i ustawach, zasłużyły na to, ażeby ostatnie ich dnie były w ten sposób utrudnione i zatrute goryczą? Czyż członkowie stronnictwa narodowego przez oświadczenie swoje, że zawsze starać się będą zachować ugodę w całej jej czystości i nietykalności, dali powód do napadania na ich domy i mącenia nocnego ich spoczynku w sposób rozbójniczy? I któż jest tym w Kroacji człowiekiem, który mógł z uznaniem wyrazić się o wypadkach w Bystrzycy, Stubicy, Krapinie a wreszcie w Samoborze i w Wielkiej Goricy? Bo gdy nie ma nikogo takiego, gdyby go nie było, w jakiż sposób byłyby możliwe wszystkie te wypadki? Gdzież więc są ci sprawcy tych haniebnych czynów, pełniący służbę nieprzyjaciół Kroacji? Czyż więc potrzeba aż zbrojnego ramienia komisarza królewskiego do wydobycia tych ciemnych postaci z ich kryjówek, iżby zasłużoną odebrały karę?" — Przypominamy wczorajszy nasz domysł, czy w tym prawnym sporze ludności kroackiej z rządem nie umaczał ręki także jeden z sąsiadów Austro-Węgier, łowiący zawsze ryby w mętnej wodzie i piekący pieczeń swoją przy cudzym ogniu.

W sprawie rozruchów w Kroacji donoszą kompetentne sfery, że rządowi węgierskiemu nie idzie o nic innego, jak o utrzymanie powagi rządu. Komisarz królewski, jenerał Ramberg, otrzymał instrukcję przywrócenia bądź co bądź napisów węgierskich i jak najobszerniejsze pełnomocnictwo do przedsiębrania wszystkich środków, celem uspokojenia umysłów w Kroacji. Jeżeli jenerał przedsięwzięcie to szczęśliwie wykona, będzie następnie w prywatnem zetknięciu się z kroackimi patrjotami starał się wybadać najlepszy sposób załatwienia kwestji napisów węgierskich w drodze ustawodawczej. Od wyniku tych prywatnych konferencyj zależeć będzie usunięcie prowizorycznych rządów królewskiego komisarza i zamianowanie nowego bana. W Zagrzebiu, jak donoszą, panuje spokój, ale po okolicznych wsiach i miasteczkach lud burzy się zarówno przeciw napisom węgierskim, które zdziera w sposób gwałtowny, jak przeciw niektórym organom gnuśnym, które miały się dopuścić wiele defraudacyj i nadużyć.

Opozycja węgierska zamierza gwałtownie wystąpić przeciwko rządowi z powodu złej gospodarki w Kroacji, która dała powód do ekscessów.

Z Pesztu donoszą do *Wiener Allg. Ztg.* o pogłoskach jakoby wkrótce ustąpić miał z ministerstwa minister skarbu hr. Szapary i to z powodu jakiegoś politycznego, gdyż jako minister finansów zrobił on na wspólnej radzie ministrów widoki zamknięcia budżetu na rok 1884 bez dyficytu, co wielkie zadowolenie wywołało we Węgrzech.

W Nyiregyhaza nie przeszedł dotąd prawie ani jeden dzień bez poturbowania żydów lub rozbicia im okien.

Z Berna donoszą, że dyrekcja pierwszej Morawskiej kasy oszczędności przeznaczyła z powodu urodzin arcyksiężniczki 80.000 złr. na zbudowanie niemieckiej szkoły dla dziewcząt, która ma nosić imię następczyni tronu.

Z Warszawy donoszą do *N. Reformy* dnia 5. bm.: „Jenerał-gubernator warszawski Hurko, powrócił wczoraj z Odesy do Warszawy i objął już dowództwo nad wojskami, które w zastępstwie prowadził jenerał Krüdener.

Utrudnienie przy wydawaniu paszportów zagranicznych przez władze rosyjskie na czas uroczystości odsieczy wiedeńskiej, dochodzą do ostatnich granic. Wypytują się interesowanych, po co właśnie w tym czasie chcą wyjechać za granicę? Czy nie mogliby odłożyć wyjazdu, lub dla czego wcześniej nie wyjechali. Osobom do jakichkolwiek instytucyj, chociażby prywatnych, należącym, wydawanie paszportów zostało stanowczo wzbronionem. O urlopach dla urzędników Polaków w rządowej służbie zostających, nawet mowy być nie może. Kancelarja generał-gubernatora poleciła wszystkim urzędom, aby w tym czasie pod żadnym pozorem urlopu nikomu nie udzielano. Obiegają pogłoski, że kurator okręgu naukowego, Apuchtin, poczynił starania, aby główny komitet cenzury pozostawał pod jego kierownictwem i odpowiedzialnością.

…na między Austrją, Niemcami i Włochami ma według relacji jednego z dobrze poinformowanych pism włoskich opierać się na następujących punktach: Włochy mają starać się o utrzymanie pokoju z Francją, ale gdyby mimo to wybuchła wojna między Włochami a Francją, bez umyślnej prowokacji ze strony Włoch, otrzymają Włochy od Niemiec posiłki. Na wypadek wojny Francji z Niemcami, mają Włochy nadesłać Niemcom posiłki. Wreszcie na wypadek wojny Austrji z Rosją na półwyspie bałkańskim, mają Włochy zachować ścisłą neutralność. Co do stosunku Niemiec do Austrji, to jedno państwo w takim tylko razie ma drugiemu udzielić posiłków, gdyby było ono z dwóch stron równocześnie zaatakowane.

Moniteur odpowiadając *Nordd. Allg. Ztg*, twierdzi, że bulla „de salute animarum" nie została złamaną mianowaniem Śniegonia, ponieważ on jest tylko sufraganem i został mianowany wyraźnie dla austrjackiej części dyecezji. Bullę złamał przeciwnie rząd pruski walką kulturną i niniejszym protestem.

Hrabina Chambord zawiadomiła w piątek piśmiennie książąt orleańskich, że pogrzeb hrabiego w Gorycyi prowadzony będzie przez jego włoskich i hiszpańskich wnuków. Ponieważ wskutek tego hrabia Paryża, mimo że jest aktualnym szefem francuskiego domu panującego, zająćby musiał przy uroczystościach pogrzebowych czwarte miejsce, przeto postanowił on nie brać udziału w pogrzebie. Odznaczony we Frohsdorfie oznakami hołdu ze strony wszystkich książąt domu burbońskiego, a we Wiedniu wizytą cesarza austrjackiego, mniemał hrabia Paryża, że na pogrzebie winien był też zajmować pierwsze miejsce po reprezentancie cesarskim. Po otrzymanym liście hrabiny postanowił hrabia natychmiast wyjechać. Kiedy wsiadał do powozu, wybiegł generał Charette z pałacu wołając: „Revenez donc, monseigneur, encore une seule fois". Hrabia odpowiedział: „Po uczynionej mi zniewadze nie powinienem już wracać." Arcyksiążę Karol Ludwik, który we Frohsdorfie towarzyszył hrabiemu Paryża, postanowił także nie wziąć udziału w pogrzebie hrabiego Chamborda do Gorycji.

Z Gorycji donoszą, że w hotelu de la Poste zgromadzeni legitymiści uchwalili wysłać następujący adres do hrabiego Paryża: „Francuzi zebrani w Gorycji celem spełnienia ostatniego bolesnego obowiązku, pragną wyrazić Msgr. hr. Paryża niewzruszone swoje przywiązanie do tradycyjnego pryncypu monarchicznego, który jego osoba przedstawia i proszą o przyjęcie wyrazów hołdu i pełnej szacunku wierności."

Fremdenblatt pisze: Cesarz Franciszek Józef odwidził w tych dniach hr. Paryża w czasie jego pobytu we Wiedniu. Tak wysoki akt kurtoazji musi być uważany za wielkie i niezwykłe odznaczenie wnuka Ludwika Filipa, a obecnie szefa francuskich Burbonów. Nie należy jednak tym odwidzinom nadawać przesadnego znaczenia, jak to czynią niektóre francuskie dzienniki, a między innymi legitymistyczny *Soleil*. Hr. Paryża skutkiem związków rodzinnych jest w pokrewieństwie z kilkoma członkami rodziny cesarskiej, a skutkiem tego bardzo łatwo wytłumaczyć sobie można uprzedzającą grzeczność, jaką w swoim czasie okazał był cesarz także ekscesarzowej Eugenii i kilku innym wybitniejszym osobistościom.

Hrabia Paryża uznany został za dziedzica hr. Chamborda. Wręczono mu wiele adresów z Wandei i Bretonji. Jenerał Charette oświadczył żuawom w Tryeście, że w dniu oznaczonym przez Boga zgromadzą się pod chorągwią z pod Patay wraz z hr. Paryża.

Naczelnik partji legitymistycznej ks. Larochefoucauld-Bisaccia wysłał do dzienników rojalistycznych telegram z Gorycji, w którym oświadcza, że Francuzi zebrani na pogrzebie hr. Chamborda, stwierdzają wierność swą dla zasady monarchicznej i tradycyjnej monarchji, i witają w hr. Paryża głowę domu królewskiego.

W parafji Germain-l'Auxerrois powstał, jak wiadomo pomiędzy proboszczem tamtejszym a margrabią de Dreux-Brézé, który organizował nabożeństwo żałobne za Chamborda, spór o dekorację kościoła. Margrabia ozdobił kościół herbami Bourbonów i koroną królewską, ale prefekt miejscowy kazał zerwać te emblemata, co też wykonano, mimo protestu margrabiego, który udał się sam do ministra spraw wewnętrznych.

Dzienniki rzymskie poświęcają odezwie komitetu pomocy dla Ischji artykuły wstępne. Z powodu obelgi, rzuconej przez Rocheforta, powiadają, że Rochefort nie jest Francją. Stowarzyszenie rezerwistów w Arti wyzwało przez dwóch członków Rocheforta na pojedynek.

Z Paryża donoszą, że król hiszpański Alfons przybył tam ze świetnym orszakiem na kilkudniowy pobyt.

Waddington udaje się w tych dniach na dawne swoje stanowisko do Londynu.

Petersburgskija Wiedomosti donoszą, że misja rosyjskich generałów Sobolewa i Kaulbarsa w Bułgarji już jest ukończoną. Po zwołaniu narodowego zgromadzenia utworzy się ministerstwo narodowe, a jedynie ministerstwo wojny zostanie w rękach rosyjskich.

Wiadomość sygnalizowana przez *Nordd. Allg. Ztg.* o aspiracjach księcia Piotra Karageorgewicza do tronu Serbskiego i Bułgarskiego, zostaje widocznie w związku z pogłoską, że książę Mikołaj podczas pobytu swego w Stambule traktował tam także sprawę kandydatury zięcia swego na gubernatora Rumelji wschodniej, gdyż w roku przyszłym ekspiruje mandat ks. Vogoridesa. Jest jednak rzeczą wielce wątpliwą, czy krok ten księcia czarnogórskiego mieć będzie jakikolwiek skutek, gdyż nominacja gubernatora Rumelji wschodniej zawisła głównie od mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim.

Urzędowy organ rządu serbskiego ogłasza otwarcie subskrypcji na akcje serbskiego banku narodowego. Do subskrypcji przeznaczono 20.000 akcyj po 125 franków, a sama subskrypcja potrwa od 14. do 18. września. Po uskutecznionej subskrypcji zwoła minister ogólne zgromadzenie akcjonarjuszy.

Przy budowie nowej serbskiej kolei zajętych jest obecnie 4085 robotników, którzy położyli dotąd 171 kilometrów szyn, a mają do wykonania jeszcze 60 kilometrów.

Z Belgradu donoszą, że fuzja radykałów i liberałów nie przyszła do skutku. Stronnictwo Risticza poniosło klęskę. Minister Garaszanin polecił podległym władzom dochodzić nadużyć przy wyborach.

Samuprawa, dziennik belgradzki, wezwała w sobotę lud do broni. Ministrowie telegrafowali do Milana, czy mają ogłosić wobec takich objawów stan oblężenia. W niedzielę odrzucczono jednak środki drastyczne i skonfiskowano tylko gazetę.

Artykuł Rocheforta, skierowany przeciw królowi Humbertowi, wywołał we Włoszech silne wzburzenie. Komitet do zbierania składek dla ofiar trzęsienia ziemi na Ischii uchwalił w skutek tego artykułu nie przyjąć żadnych składek od Francuzów, jako ubliżających godności włoskiego narodu.

Parlament niemiecki zwołany dla uchwalenia traktatu z Hiszpanią został zamknięty. Rada związkowa zajmie się obecnie wyłącznie sprawami administracyjnemi.

Chiny nie chcą uznać traktatu zawartego z Francją, ponieważ legalny następca Tu-Duca nie zawarł go. Jeżeli Francja w dniach kilku nie ułoży się na podstawie status quo ante, wojna stanie się nieuniknioną.

Depesza z Suezu z d. 2. września donosi, że w Kantonie wybuchła cholera.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Budapeszt 6. września. Doniesienia z Kroacji są przerażające. W Karpinie wrzała wczoraj walka pomiędzy ludem a wojskiem. Piętnastu chłopów zabito, a o wiele więcej raniono. W Bedinie zaatakowała ludność zakwaterowanych tam huzarów. Znaczna część ekscedentów legła trupem. W Sopot zmusili powstańcy wojsko do odwrotu. Z obydwu stron jest wielu zabitych i rannych. Chłopi zbierają się w górach. Na granicy styryjskiej (koło Steinbrück) zbierają się powstańcy masami. Obawiają się powstania w austrjackich powiatach granicznych.

Wiedeń 6. września. Ciągłe pożary w obrębie stolicy zaniepokoiły ludność w wysokim stopniu. Fabrykant wagonów Lohner i wielu innych przemysłowców otrzymało listy z pogróżkami. Wskutek poufnych doniesień zarządziła policja wczoraj wieczorem środki ostrożności na wielką skalę. Tej nocy nie wybuchł nowy pożar.

Budapeszt 6. września. Słychać, że minister Szapary podaje się do dymisji. Jako następcę tegoż wymieniają Kolomana Szella i Totha.

Sofia 6 września. Niedawno donoszono o wielkim transporcie broni, wysłanym do Bułgarji. Broń ta przeznaczoną jest dla korpusu rosyjskiego, który ma w sile 30.000 ludzi wkroczyć na wiosnę do Bułgarji.

Gastein 6. września. Bratiano przybędzie za 10 dni znów do Wiednia w celu podpisania traktatu, tyczącego się przystąpienia Rumunji do przymierza austrjacko-niemieckiego.

Wiedeń 6. września. Adjunkt Józef Howorka, we Lwowie, mianowany został sekretarzem rady Sądu obwodowego w Stanisławowie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 6. września. Po południu odbył się w Laxenburgu uroczyście chrzest córki cesarzewiczostwa. Ceremonii dopełnił arcybiskup Ganglbauer, cesarzowa była matką chrzestną. Arcyksiężniczka otrzymała imiona: Elżbieta, Marja, Henryka, Stefania, Gizela. Po ceremonii odbył się cercle. Biuletyn wydany o 10-tej z rana powiada: Słabość arcyksiężnej ma przebieg normalny; noc miała spokojną, sen i stan ogólny zdrowia dobry. Arcyksiężniczka ma się bardzo dobrze.

Przy uroczystym chrzci byli obecnie: cesarstwo i wszyscy członkowie domu cesarskiego, nuncjusz Vanutelli, kardynał Simon i Haynald, poseł belgijski z żoną, wspólni i austro-węgierscy ministrowie, prezydjum obu parlamentów, tajni radcy, szambelani, podczaszowie, burmistrze i zastępca burmistrza miasta Wiednia, Budapesztu itp. Ganglbauerowi asystował Angerer, Grusche, Stöger i inni. Laxenburg i dworzec ozdobiony flagami i kwiatami. Publiczność witała cesarstwo po przybyciu okrzykami.

Wiedeń 6. września. Na przedstawienie ministra sprawiedliwości cesarz udzielił zupełnej lub częściowej amnestji 202 więźniom.

Wiedeń 5 września. W nocy wybuchł znowu na Nussdorf w wielkich składach drzewa pożar, który przybrał przerażające rozmiary. Składy drzewa zamieniły się w morze ognia. Szkoda wynosi przeszło 100.000 złr. — Do godziny 2giej w nocy srożył się pożar, który jednak zlokalizowano, jak się zdaje. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Wiedeń 5. września. Z robotników, którzy urządzili demonstrację na Schottenring skazany został jeden za gwałt i ciężkie uszkodzenie ciała na 4 lata, drugi za gwałt publiczny i zbiegowisko na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, 14 innych skazano na 4 dni do 3 miesięcy, 5 uniewinniono.

Zagrzeb 5. września. Na całem Zagórzu rośnie wzburzenie. Po walce w Beduja musiało się cofnąć pół szwadronu husarów po posiłki. Chłopi wyparli także piechotę, przyczem wielu padło zabitych i rannych. W Krapińskich Cieplicach chłopi bili się z żandarmerją. Jeden chłop zabity, wielu rannych. Po nadejściu wojsk tłum się rozproszył.

Budapeszt 5. września. Wiadomość jednego z dzienników tutejszych, że jenerał broni Ramberg nie przyjął urzędu komisarza rządowego i dlatego zamiast niego mianowany został szef sekcji Vlasits, jest nieuzasadnioną.

Budapeszt 6. września. Dziennik urzędowy ogłasza dziś dwa pisma cesarskie. Jedno uwalnia bana Pejacewicza od obowiązków, a drugie poleca jen. Rambergowi, żeby w charakterze komisarza królewskiego, przeprowadził wszystk wskutekie wypadków potrzebne kroki, i zajął się prowizorycznie kierownictwem rządów w Chorwacji aż do zamianowania nowego bana.

Neapol 5. września. Ostatniej nocy wywołały dwa lekkie wstrząśnienia w Forio, Serra-Rafoutana, Bazano, ogromny popłoch, ale nie uczyniły żadnej szkody. Komitet pomocy dla Ischii otrzymał już 2 miljony franków ze składek.

Stambuł 6. września. Ponieważ od dnia 7. sierpnia nie było w Bajrucie wypadku cholery, przeto rada sanitarna postanowiła, statki z portów syryjskich uwolnić od kwarantany.

Paryż 6. września. Dziś z rana przybył tu król hiszpański, i na dworcu został powitany przez jen. Pittié imieniem Grevy'ego.

Moskwa 5. września. *Gazeta Moskiewska* omawiając artykuł *Standarda* z okazji rocznicy bitwy pod Sedanem pisze, że od kilku lat rozeszła się niedorzeczna pogłoska o możebności francusko-rosyjskiego aliansu, wymierzonego przeciw niemiecko-austrjackiemu przymierzu. Francja nie miała odwagi stanąć w obronie swych prawdziwych interesów w Egipcie, jakżeż więc mogłaby Francja zdobyć się na krok stanowczy przeciw Niemcom? Chwiejność i bezsilność rządu francuskiego są dobrze znane. Jakież więc mocarstwo chciałoby zawrzeć taki alians, którego trwałość obliczonąby była na dnie? Dlaczego Rosja miałaby pragnąć takiego aliansu? Cóż to obchodzi Rosję, że szowiniści marzą o odzyskaniu Alzacji i Lotaryngii, kiedy Francja utraciła już dawne stanowisko? Jakieżto zaślepienie musiałoby spowodować Rosję do przelewania krwi rosyjskiej dla nierozsądnego celu i do wspierania swego wroga na koszt mocarstwa, które było zawsze sprzymierzeńcem Rosji i którego interesa z interesami Rosji zgadzają się zawsze w kwestji polityki europejskiej.

Standard, pisze dalej ów dziennik, zgadza się zupełnie z dziennikami polskiemi, które ciągle piszą o zamiarach Rosji względem Niemiec i starają się zasiać nieufność między Niemcami a Rosją.

Sofia 5. września. Manifest księcia zapowiada, iż książę chcąc stworzyć stan trwały w państwie, postanowił złożyć komisję, która wraz z ministrami wypracuje nową konstytucję i przedłoży ją osobnemu zgromadzeniu do uchwały.

Port Said 5. września. Kwarantana zniesiona. Żegluga przez kanał odbywa się tak jak przed epidemią. Wojska angielskie wracają do Kairu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 5. września. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 294·— do 298·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 165·50 do 168·50, Banku hipot. galic. 288·— do 293·—, Banku kred. gal. 250·— do 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·90 — 99·90, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·50 do 90·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·90 do 99·90, Tow kred. gal. ziem. 4% 86·50 do 87·50, Banku hip. gal. 6% 101·85 do 102·85, Banku hip. gal. 5% 97·65 do 98·65, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·65 do 101·65. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 101·— do 102·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 93·— do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 98·40 do 99·40, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% 95·— do 98·—, Pożyczki kraj. z r. 1873 6% 101·25 do 102·50, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24. V. Monety. Dukat holederski 5·56 do 5·67, Dukat cesarski 5·58 do 5·68, Napoleonder 9·45 do 9·55, Pół-imperjał rosyjski 9·75 do 9·85, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowe 1·16½ do 1·18½, 100 marek niemieckich 58·25 do 59·—, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 6. września godzina 10 min. 35. Akcje kredytowe 288·—, Anglo-Austr. 105·75, Akcje banku Union 110·50, Kolej Karola Ludwika 293·—, Połudn. 149·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·25, Losy z roku 1864 —·— Napoleonder 9·51½, Rubel papierowy 1·17⅝. Usposobienie: lepsze.

Wiedeń 5. września godzina 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 60·25, Węg. akcje kredyt. 287·75, Akcje anglo-austr. 106·—, Akcje banku Union 110·50, Akcje Karola Ludwika 294·25, Akcje kolei północnej 263·50, Akcje kolei południowej 149·40, Akcje kolei Alfödzkiej 165·50, Akcje Staatsbahn 319·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 164·75, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 156·50, Wiedeńskie losy 123·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 98·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 98·75, Losy regulacji Cisy 109·80, Losy tureckie 28·75, Węgierska renta 86·50, Akcje banku związkowego 103·40, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·17⅝, Węgierskie losy 112·50, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń 5. września godzina 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 78·—, w srebrze 78·50, Renta w złocie 99·20, 5% austr. renta marcowa 93·—, Akcje banku wiedeńskiego 835·—, kredytowego 289·40, Londyn 120·—, Srebro —·—, Napoleonder 9·51, Dukat ces. men. 5·66, 100 marek niemieckich 58·45.

Berlin 5. września godzina 5 min. 30. Rosyjskie banknoty 201·60, Akcje kredytowe 497·50, Lombardy 258·50, Galicyjskie 126·50, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 171·30. Po zamknięciu giełdy: kredytowe |·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 79·52.

Telegramy zbożowe z dnia 5. września. — Wiedeń: Pszenica 10·50 do 11 — złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 34·75 do 35·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10·25 do 10·28 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec sierpień) 189·25 m., żyto —·— m., spirytus loco 57·— m., olej rzepakowy 68·50 m. Paryż: mąki 159 klgr. 57·10 fr., olej rzepakowy 82·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 6. września: 13·50 do 13·75, Brema: 7·80 do —·—. Hamburg: 7·80, na sierpień 7·80, na sierpień-grudzień 8·10. Antwerpja: na sierpień 19⅜. Nowy-York: 7⅞. Filadelfja: 7¾.

BAZAR MARKIEWICZA

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

Oprócz różnorodnych wyrobów krajowych utrzymuje na składzie i poleca **w wielkim wyborze,** świeżo zakupione na jesień i zimę

Materje wełniane i jedwabne na suknie damskie,

również materje do obicia mebli, sukien, materje na płaszcze, do pokrycia futer damskich itp.

AKSAMITY i cięższe francuskie materje jedwabne czarne:

Armure, Satin double, Ottomane, Satin duchesse, Siciliene, Cheviots, Plusze, Hafty, Damaszy, Satin merveilleux i t. p.

Perkale i Szirtingi białe po 16, 19, 22, 30 i 33 cnt. łokieć polski.

Bazar przyjmuje również zamówienia na suknie damskie i dostarcza w krótkim czasie.

Sezon 1882/3.

CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY

zupełnie świeży transport

poleca handel

KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie,

¼ kilo Kongo cesarskiej	zł.	2·20
„ „ Familijnej		3·20
„ „ Melang de Moskau		4·20
„ „ Emperial		5·20
„ „ orygin. opak. Souchong		4·—
„ „ Wysiewek własnych wyśmienitych		1·70

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych, oraz ekspedycji pism peryodycznych

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO w Krakowie,

wyszedł:

WROŃSKI ADAM

Polonez jubileuszowy

w 200-letnią rocznicę odsieczy wiedeńskiej.

Cena 60 cnt.

W aptece

na prowincji poszukuje umieszczenia nawet za wynagrodzeniem jako praktykant, młodzieniec z ukończoną czwartą klasą gimnazjalną.

Zgłoszenia szczegółowe franco pod znakiem **„R. R. 16“** przyjmuje Administracja *Dziennika Polskiego*. 2484 3-3

Non plus ultra.

KAWA CEYLON

właśnie nadeszła, bardzo aromatyczna, mocna, delikatna w smaku, wielkoziarn.

kilo zł. 1·76,

dalej następujące gatunki kawy bardzo delikatne, czyste i warte swoje pieniądze, 1 kilo netto:

Perłowa Ceylon, niebieska	zł.	1·98
Perłowa Costarica, zielona		1·68
Perłowa Manila, jasna		1·64
Arabska Mokka		1·55
Cuba, najdelikat. wielkoziarn.		1·80
Menado, (złota Jawa)		1·60
Jawa Malang, zielona		1·36
Domingo, wyborowa		1·40
Santos, czystego smaku		1·30
Rio, bardzo mocna		1·20
Bahia, przyjemnego smaku		1·18
Jamaica, mocna i dobra		1·14
Przebiórki dla służby		0·96

Posyła za pobraniem pocztowem po 4½ kilo wagi netto, rozsyła się wszędzie ocione i franco, tak że odbiorcy żadnych nie ponoszą wydatków.

R. MAITI w Tryeście.

Winogrona lecznicze!

Rozsyła codzień z własnych winnic świeżo zrwane, tak w celach lekarskich, jak również dla potrzeby stołowej, we własnych w tym celu praktycznie urządzonych lekkich koszykach 5 kilogram., a mianowicie: Mięszane lecznicze . . . . kilo 30 cnt. Muskateller . . . . 45 „ franco do każdej stacji monarchji austrjackiej. 2451 3-5

Ludwik Reschofsky,

Weinbergsbesitzer, Tolesva bei Tokaj.

W wyższym zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim

W. NIEDZIAŁKOWSKIEJ

(ulica Jagiellońska l. 7) 2446 4—6

zapis uczennic dochodzących i pensjonarek, rozpoczął się dnia 29. sierpnia, lekcje dnia 5. września; zaś dnia 15. września otwarty zostanie dwuletni kurs przygotowawczy do egzaminu dojrzałości w seminarjum nauczycielskiem.

Nowe Łazienki „Diany“

we Lwowie

przy ulicy Słowackiego liczba 2.

2 38 98—0

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tasem i bielizną	1 zł.	— c.
„ marmurowa	„	90 „
„ cynkowa	„	55 „
„ metalowa	„	40 „

Otwarte od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież hydropatyczne sporządza się na żądanie.

Również dostarcza się kąpiel do domu.

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

Zawiadamiamy

JW. i WW. Panie które zaszczycały nas swojem łaskawem zaufaniem, że mieszkamy obecnie 2498 1-3

przy ulicy Piekarskiej l. 9 na dole

i polecamy się dalszym łaskawym względom

Malwina i Emilia Zawadzkie

Pracownia sukień damskich.

Wstrzykiwania i kapsułki z roślin

MATICO

w słabościach męskich najskuteczniejszy środek

(Flaszka wstrzykiwań 40 cnt. Kapsułek 80 cnt.) 2131 35 0

Poleca apteka „pod Lwem“ we Lwowie obok Brygidek.

K. KRZYŻANOWSKIEGO.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Kawa po zniżonych cenach

Ludwik Harling i Spółka w Hamburgu

2496 1—0

dostarczają pod gwarancją szlachetnych gatunków kawy po nader niskich cenach, wolne od porta za pobraniem pocztowem:

5 kilo	Mocca, afrykańskiej	zł.	3·—
5 „	Liberia, bardzo lubionej	„	3·60
5 „	Cuba, świetnej	„	4·60
5 „	Portorico, przedniej	„	4·80
5 „	Ceylon, gatunek najdelikat.	„	5·—
5 „	Menado, złotej wielce szlach.	„	5·40
5 „	Mocca arabskiej, ognistej	„	6·—

Dra Hartmanna

AUXILIUM

wypróbowany środek przeciwko

rzerzączce u mężczyzn i upławom u kobiet

preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bólu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe, jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dr. Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet i dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna, we wszystkich aptekach większych po 2 zł. 80 ct.

Skład główny: W. Twerdy, Apoth. I. Kohlmarkt 11. Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męskiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie

Wien, Stadt, Sellergasse Nr 11.

Skład we Lwowie: u Piotra Mikolasza apt., w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz apt 2152 71—0

Galicyjski Bank kredytowy

wydaje 2137 32—0

od 10. listopada 1882 r. począwszy

4½ asygnaty kasowe z 30-dniowem wypowiedzeniem

4½ „ „ „ z 60- „

zaś wszystkie dotychczas w obiegu będące

Asygnaty kasowe z 30-dniowym terminem,

mogą być bez poprzedniego wypowiedzenia zamienione na 4½% z 60-dniowym terminem i w tym celu należy takowe do wymiany kasie galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3, przedłożyć.

(Przedruk nie będzie opłacony). **Dyrekcja.**

Młoda osoba

udziela początków muzyki, języka francuskiego i niemieckiego, z dochodzeniem do domu.

Bliższa wiadomość w handlu pana **Alfreda Dzikowskiego,** ulica Karola Ludwika. 1 3

W niedokrewności, bladaczce i w patologicznych wypadkach braku regularności, udziela skutecznej pomocy **specjalista chorób tajemniczych, praktyczny lekarz Medycyny, Chirurgji i Akuszerji**

JAN KURPIEL

przy ul. Wałowej pod l. 3., I sze piętro.

Ordynuje od godziny 9. do 12 i od 2. do 6. 2141 26—0

Podajemy do wiadomości Szanownym Komitetom obchodu uroczystości oswobodzenia Wiednia, że u podpisanych dostać mogą jak najtaniej medali pamiątkowych najodpowiedniejszych dla ludu 2497 1—3

Barczyński & Błaszkiewicz

Lwów, ulica Majerowska l. 3.

(Brązownicy z Warszawy.)

3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.

Rocznie sześć ciągnień:

15. lutego, 15. kwietnia, 15. czerwca, 15. sierpnia, 15. października i 15. grudnia.

Główna wygrana 50.000 złr.

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 złr. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach, wszelkie wylosowane listy zastawne i losy pod najkorzystniejszemi warunkami eskontujemy. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji 2143 71-0

SOKAL i LILIEN

ulica Hetmańska l 8.

Kto chce swój kapitał na dobry procent ulokować

są do sprzedania

naprzeciw Czerniowieckiej kolei żelaznej

przy głównym trakcie gródeckim

Grunta do budowli na parcelach

jakiejkolwiek kto sobie życzy.

Bliższej wiadomości udziela **MAURYCY BAŁŁABAN, plac Marjacki l. 8,** albo właściciel **A. BENDEL** na miejscu. 2362 12—16

Pięć medali zasługi

za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska zyskała powszechną wziętość w kraju i za granicą. Flakon po 80 ct. i 1 złr. 50 ct.

Woda lewandowa-ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakona 1·20. Pół flakona 70 ct.

Woda lewandowa podwójna. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 cnt. Pół flakona 50 cnt.

Woda kolońska podwójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po cnt. 25, 40, 50, 80, złr. 1 i 1·50.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, ozerstwość i chroni je od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy on również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 cnt. i 1 złr.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilija, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatw polnych, kwiatów wschodnich, Ess bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianka, ambrozja, niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. p. flakoniki po ct. 30, 50, 75, złr. 1·50 i 2.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym i t. d po cnt. 50 złr. 1 i 4 złr.

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop. Millefleurs, Ess-Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 złr

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacji i chemik sądowy.

We Lwowie ulica Kopernika l. 3. — Filja w Krakowie Sukiennice l. 20. 2128 14—0 2

Zmiana lokalu.

Z dniem 15. lipca przeniesiony został magazyn sukien damskich

JÓZEFINY DĄBROWSKIEJ

z placu Halickiego l. 14,

na plac Marjacki l. 8,

dom księcia Ponińskiego, róg Wałów Hetmańskich, naprzeciw hotelu Langa. 2454 4-6

2144 64-0

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr **Specjalności damskie** tuzin po 2 złr. 50 cnt., **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie“ **Alex. Mosé.** Wiedeń, I Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro.

WYLECZENIE NIEZAWODNE I SZYBKIE

wszelkich słabości, pochodzących z nadużyć młodości w jakimkolwiek wieku chorego, jakoto: niemocy płciowej, niepłodności, utraty nasienia, słabości krzyżów, spazmów nerwowych, palpitacyi, ogólnego osłabienia, polucyi nocnych, melancholii, zawrotu głowy z osłabienia,

PRZEZ UŻYCIE **KROPEL ODRADZJĄCYCH** Dra Samuela THOMPSON

I GRANUŁEK Z ARSENIATU ZŁOTA SPOTĘGOWANEGO

Dra ADDISON

Ta metoda nadaje się wybornie w leczeniu ogólnego osłabienia, trudnego powrotu do zdrowia, a szczególniej kiedy idzie o odrodzenie organizmu, o wzmocnienie i pokrzepienie osób wynędzniałych przez długotrwałe choroby i utratę krwi.

Te dwa lekarstwa mogą być używane oddzielnie; do każdego flakonu dołączony jest prospekt użycia.

Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy podpis, obocznie zamieszczony jedynego preparatora tych produktów.

Skład główny w Paryżu: u p. GELIN, aptekarza I-szej klassy, 38, ul. Rochechouart.

We Lwowie, w apt. pp. K. MIKOLASCHA, KRZYŻANOWSKIEGO, NAHLIKA, BAISERA I RUCKERA.

Dzierżawa.

Dwa folwarki, w bliskości kolei Jarosław-Sokal położone, pojedyńczo lub razem, każdy przeszło 400 morg., są do wydzierżawienia na lat 12. Warunki na miejscu powziąć można od Zarządu dóbr Oleszyce-Zapałów poczta Oleszyce. 2446 4—6

H. LEON

ulica Teatralna l. 7 we Lwowie

Zakład fryzjerski i handel perfumerji

poleca

Simson's Hair Restorer, jako najlepszy środek do nadania włosom dawnej barwy **L'Anti Bolbos,** jedyny środek pewny na węgry. **Eau de Bruksel,** niezawodny środek na piegi i opaliznę.

Największy wybór 2202 34-0

perfumerji i artykułów toaletowych po cenach jak najtańszych.

Szkoła gry na skrzypcach

MARCELEGO TYBERGA

ulica Pańska l. 7 A,

rozpoczęła kurs roku szkolnego z dniem 1. września 1883.

Program nauki i wszelkie objaśnienia w szkole od godziny 3. do 5. po południu.

Wynalazku

p. LESUEUR w Paryżu

EAU ALLEMANDE.

Na spędzenie piegów i liszai, zapobiega zmarszczkom, bieli płeć.

Do nabycia w Paryżu u p. Gastellier, 47 rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie w aptece p. Mikolascha. 2178 16 0

Herbatę karawanową

wyborną, lądem sprowadzoną tylko w jednym gatunku

funt wagi ros. po 3 złr.

poleca SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

ADOLFA INLENDERA w Brodach.

2165 79 0

Odnośnie do podanej wiadomości z dnia 4. września 1883 centralnego komitetu jubileuszowego, celem uczczenia 200-letniej rocznicy odsieczy Wiednia przez

Jana III. Sobieskiego,

polecenia, aby Świetne Komitety zamiejscowe wprost się do mnie udawały z łaskawemi zamówieniami tablic pamiątkowych, dodaję niniejszem, aby uniknąć nieporozumień adresu podobnych firm, mój dokładny adres:

G. SCHAPIRA

ulica Sykstuska l. 10

(naprzeciw c. k. Dyrekcji poczt).

Nadmieniam przytem, iż nie posiadam w żadnej ulicy miasta Lwowa innego sklepu, tylko przyjmuję wszelkie zamówienia tak na tablice pamiątkowe jubileuszowe, jakoteż medaliony (popiersia Jana III.),

transparenta

i wszelkie wyroby w mój zakres wchodzące, **tylko w mym Zakładzie i pracowni przy ulicy Sykstuskiej l. 10.** 2490 2—2

Bergera medycynalne Mydło na zęby

jest najdoskonalszym, najlepszym i najtańszym środkiem **do czyszczenia zębów**

Bergera medycynalne Mydło na zęby nadaje zębom możebną białość odejmuje im wszelki nieprzyjemny odor, niszczy pasożyty i chroni od bólu zębów. Jak wszystkie mydła Bergera, tak i ono jest bardzo rzetelnym fabrykatem. Cena paczki **35 ct.** Główny skład **Bergera Mydła Medycynalnego** i wszystkich mydeł Bergera we Lwowie: u pp. aptekarzy Piotra Mikolascha, Zygm. Ruckera i Henryka Blumenfelda. 2168 14—18

Towarzystwo galic. kasy zaliczkowej

WE LWOWIE, Rynek l. 17.

Stowarzyszenie zarejestrowane z **nieograniczoną poręką**

przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

oprocentowując takowe po 6% rocznie.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

od 100 do 500 złr. za 30-dniowem wypowiedzeniem
„ 500 „ 1000 „ za 60-dniowem „
„ 1000 i resztę kap. za 90-dniowem wypowiedzeniem.

Udziały oprocentowują się od dnia wkładki.

2150 66—0 **DYREKCJA.**

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownej P. T. Publiczności, że

wyłączną sprzedaż piwa

mego wyrobu dla wschodniej Galicji i Bukowiny oddałem **firmie handlowej**

J. EMANUEL FRÄNKEL we Lwowie.

Kupcy i restauratorowie z tych krajów, chcący to piwo sprowadzić, raczą się udać do wyżwspomnianej firmy.

Klein-Schwechat w czerwcu 1883.

Antoni Dreher m. p.

Zamówienia przyjmuje i uskutecznia bezzwłocznie **p. Fränkel ulica Sykstuska l. 44 i w lokalu galic. Towarzystwa handlu plac Gołuchowskich l. 2.**

Zamówienia zamiejscowe adresować należy **J. Emanuel Fränkel** we Lwowie ulica Sykstuska l. 44. 2253 20—24

Obraz ten już nadszedł i jest wystawiony w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, plac Kapitulny, którzy zamówienia przyjmują.

ODEZWA.

Czy wszyscy rodacy nasi w kraju wiedzą, że od lat czterech istnieje w Wiedniu humanitarna instytucja „Przytulisko Polskie“? Sądząc po liczbie codziennie o wsparcie i przytułek zgłaszających się nieszczęśliwych rodaków głównie z Galicji, Królestwa, ze wszystkich dzielnic dawnej Polski, oraz z Francji, Włoch, Anglji i Ameryki, wracających do kraju polskich tułaczy, zdawałoby się że tak!

Cóż to jest „Przytulisko Polskie w Wiedniu? zapyta nie jeden. Jest to Strażnica czci narodowej i dobrej sławy Polskiego imienia na kresach Słowiańszczyzny. Zadaniem jego jest koić nędzę, ocierać łzy i chronić od żebraniny i tułactwa każdego nieszczęśliwego Polaka zgłaszającego się o pomoc do „Przytuliska“.

Wspierać instytucję taką na obczyźnie jest, zdaniem naszem patrjotycznym obowiązkiem każdego obywatela całego naszego kraju.

Fundusze „Przytuliska“ nie są wystarczające. Nawet w połowie nie możemy spełnić zadania naszego, taka jest liczba nieszczęśliwych rodaków, codziennie do Przytuliska o pomoc wołających. Więc aby pozyskać znaczniejszy zasiłek, „Przytulisko“ zamierzyło łącząc użyteczne z ofiarnością i pięknem z jednej a epoką obchodu 200-letniego Jubileuszu zwycięstwa naszego Króla bohatera Jana IIIgo z drugiej strony, odwołać się do Was rodacy o poparcie wydawnictwa chromograficznej reprodukcji wspaniałego obrazu z całą artystyczną ścisłością wykonanej w znanym zakładzie Konrada Grefé w Wiedniu.

Obraz ten przedstawia

Wjazd Króla Jana IIIgo do Wiednia

przez znanego naszego mistrza profesora Walerego Eliasza. Znaczna część zysku z tego przedsiębiorstwa przypadnie na korzyść „Przytuliska Polskiego“ w Wiedniu.

Rodacy! przyłóżcie rękę do szlachetnego dzieła. Popierając „Przytulisko“, utrwalając takowe, otrzecie nie jedną łzę, a nabywając wspaniały obraz jednego z pierwszych naszych mistrzów, uwiecznicie na przyszłe nawet pokolenia pamiątkę tak wielkiej dla naszego narodu epoki, oraz naszej dawnej wielkości i chwały.

Protektor „Przytuliska Polskiego“:

Książę **Konstanty Czartoryski**

za Wydział „Przytuliska Polskiego“: 2393 10—12

Dr. Paweł Duniecki, przewodniczący. A Kaczorowski, zastępca przewodniczącego.

St. Wartalski, sekretarz. Edward Górski, skarbnik.

Antoni Miller, inspektor kolei Karola Ludwika; Ksiądz Zygmunt Czerwieński, Adam Czyżewicz, Stan. Gawlikowski, Jan Martynek, Józef Mikulski, Grzegorz Smólski, Piotr Szczeblewski, Józef Warchałowski, Tadeusz Zimermann,

Wydziałowi.

Antoni Prokesz, inspektor starszy kolei północnej; Eustachy Durst, inspektor kolei południowej,

Rewizorowie rachunków.

Uwaga.

Aby umożliwić każdemu nabycie tego pięknego patrjotycznego obrazu, nakładcy postanowili takowy wydać w trzech kategorjach po poniżej ustanowionych bardzo przystępnych cenach:

Nr. 1. W wspaniałych, złoto, srebro, miedź lub mosiądz imitujących oxydowanych ramach złr. 40 zadatek złr. 8.
Nr. 2. W bardzo pięknych szerokich ramach złoconych lub czarnych ze złotem „ 18 „ „ 4.
Nr. 3. W skromniejszych pięknych ramach złoconych lub czarnych ze złotem „ 9 „ „ 2.

Łaskawe zamówienia należy przesełać do „Przytuliska Polskiego“ w Wiedniu, I., Donnergasse Nr. 1, które wszystkie obstalunki na ten obraz przyjmuje i po 1szym Września każdy obstalowany obraz w 8 dni wyśle za pobraniem pocztowem lub kolejowem reszty należytości.

Opakowanie policzone będzie po własnej cenie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Bolesław Spanata

Papier z fabryki warlańskiej

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.